Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 243 (657) Białystok, poniedziałek 12 października 1953 r. A Cena 20 gr

POD HASŁAMI POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI Z KRAJEM RAD

Ludzie pracy całej Polski stają do Czynu Październikowego

W nurt zobowiązań włączyli się białostoccy kolejarze, postanawiając poprawić regularność biegu pociągów

10 bm., a więc już w dniu opublikowania wiadomości o zainicjowaniu Czynu Październikowego przez załogi 7 przodujących zakładów, w dziesiątkach innych zakładów całego kraju odbyły się zebrania, podczas których załogi uchwaliły przystąpienie do współzawodnictwa pracy o jak najbardziej godne uczczenie 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Opierając się na podejmowanych od dłuższego czasu postanowieniach indywidualnych i zespołowych, załogi te powzięły poważne zobowiązania ogólnozakładowe, pogłębiając współzawodnictwo długookresowe.

ZOBOWIĄZANIA KOLEJARZY BIAŁEGOSTOKU

W pięknie udekorowanej świetlicy „Domu Kolejarza" w Białymstoku zebrało się ponad 500 kolejarzy ze wszystkich służb węzła białostockiego. Licznie przybyli przedstawiciele parowozowni, służby ruchu, drogowcy, SOK, służby handlowej, zasobowni oraz odcinków sygnałowych.

Uroczystą masówkę otwiera przewodniczący oddziału białostockiego ZZK — tow. **Walczuk.**

— Zebraliśmy się tu — mówi tow. Walczuk — aby uczcić czynem 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, Rewolucji, dzięki której Ojczyzna nasza dwukrotnie otrzymała niepodległość. My, kolejarze węzła kolejowego Białystok Centralny uczcimy tę rocznicę zobowiązaniami, wzmożoną pracą o wykonanie naszych planów produkcyjnych.

SKRÓCĄ TERMINY WYKONANIA PLANU

Za chwilę wśród burzy oklasków padają pierwsze zobowiązania.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Współzawodnictwo TRWA

Walka o terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw w woj. białostockim trwa w dalszym ciągu. Coraz więcej gromad melduje o 100-procentowym wykonaniu obowiązków wobec państwa.

O całkowitym ukończeniu dostaw zameldowali chłopi z gromady Ciełuszki i Puchały w gm. Chraboły.

W miarę zwiększania się ilości gromad, które w 100 proc. wykonały dostawy zboża, zwiększa się ilość gmin, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu. Do takich gmin należą: Mielnik i Nurzec w pow. siemiatyckim, Białowieża w pow. bielskim i Ruda w pow. grajewskim.

W gminie Hajnówka 3 spółdzielnie produkcyjne: Górne, Wygoda i Nowokornino zakończyły w 100 proc. dostawę ziemniaków, w pow. sokólskim zakończyła dostawy ziemniaków spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Górki.

UCHWAŁA PREZYDIUM RZĄDU

O premiowaniu paszami treściwymi ponadobowiązkowych dostaw mleka

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach Prezydium Rządu podjęło uchwałę o premiowaniu paszami treściwymi ponadobowiązkowych dostaw mleka w okresie jesienno - zimowym.

Premiowanie dostaw rozpocznie się z dniem 15 października, a więc wcześniej aniżeli w roku ubiegłym. Producent będzie płacił za pasze treściwe, otrzymane jako premia za ponadobowiązkowe dostawy mleka, cenę z r. 1952.

Podjęta akcja premiowania ponadobowiązkowych dostaw mleka pozwala producentowi rolnemu na bardziej prawidłowe przestawienie bydła z żywienia pastwiskowego na oborowe, stwarza przy utrzymaniu na pasze cen r. 1952 atrakcyjne warunki produkcji mleka na cały okres jesienno - zimowy.

Tegoroczne warunki premiowania, wcześniejszy termin rozpoczęcia tej akcji oraz większe ilości pasz treściwych przeznaczone dla rolnictwa na ten cel są wyrazem konkretnej pomocy i troski rządu o dalszy rozwój hodowli.

Przeznaczona w bieżącej akcji ilość pasz treściwych winna przyczynić się do podniesienia globalnej produkcji mleka, tym samym więc zostały stworzone korzystniejsze warunki do wykonania dostaw obowiązkowych i zwiększenia podaży mleka w dostawach ponadobowiązkowych.

Tow. Bierut przyjął ambasadora Menona

WARSZAWA (PAP.) Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut przyjął dnia 10 bm. bawiącego w Polsce ambasadora Republiki Hinduskiej w Moskwie, p. K. P. Sziwasankara Menona. Przy rozmowie obecny był minister Spraw Zagranicznych St. Skrzeszewski.

Goście radzieccy w Białymstoku

Wczoraj przybyli do Białegostoku radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina z Warszawy. Goście radzieccy mieli w naszym mieście dwa spotkania z przodownikami pracy, racjonalizatorami i aktywistami TPP-R: jedno w Klubie TPP-R, a drugie w świetlicy FP i U. Spotkania te upłynęły w niezwykle serdecznym nastroju.

O pobycie gości radzieckich napiszemy obszernie w następnym numerze.

10-LECIE LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

W SŁUŻBIE OJCZYZNY I NARODU

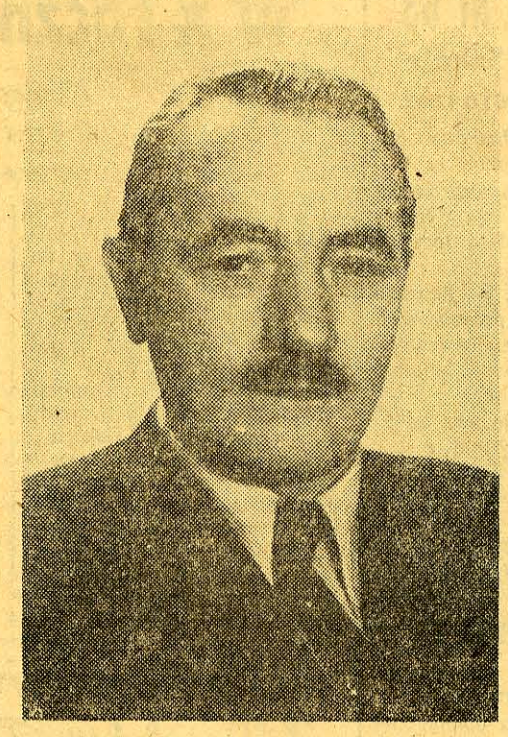

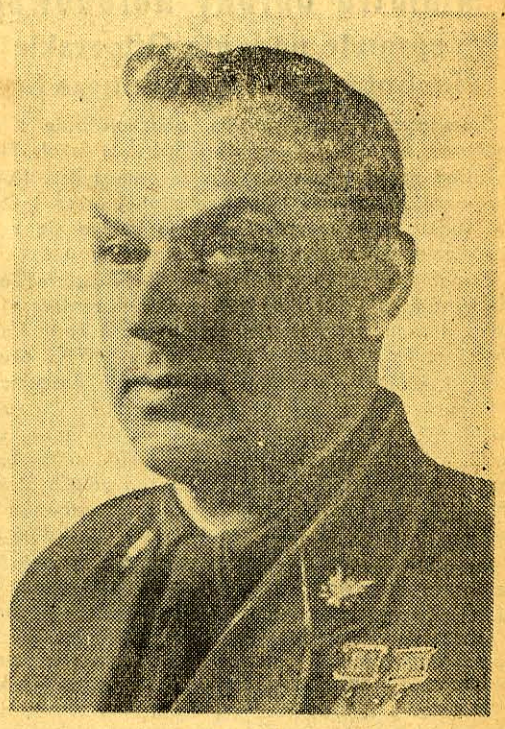

W dniu Wojska Polskiego, który jest świętem całego narodu polskiego, wracamy myślą do wielkich dni chwały oręża polskiego. Wspominamy je z dumą i szczycimy się nimi. Poeci opiewają ich bohaterów w pieśniach i wierszach, literaci oddają im hołd w dziełach, mistrzowie dłuta uwiecznia ją w rzeźbach. Żołnierze czczą ich sławę ofiarną służbą i wzmożonym wysiłkiem szkoleniowym. Na wspaniałych tradycjach bojowych wychowujemy nowe, młode kadry wiernych obrońców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dzień 12 października 1943 roku przeszedł do historii naszego narodu. Stanowi on chlubną kartę w dziejach oręża polskiego. Wówczas to, na drogiej naszym sercom bratniej ziemi radzieckiej, na polach bitwy pod Lenino, załopotał dumnie sztandar biało-czerwony, widomy znak, iż Polska żyje, iż żołnierz polski walczy.

Sztandar ten wznosił się dumnie i przewodził żołnierzowi polskiemu na całym szlaku bojowym — na drodze trudnej i znojnej ale zwycięskiej i został zatknięty w Berlinie obok okrytego sławą radzieckiego sztandaru. Wspaniały szlak bojowy od Lenino do Berlina — to żywe wcielenie chwały oręża polskiego.

Historyczna doniosłość powstania naszego Wojska polega nie tylko na odrodzeniu tradycji chwały oręża polskiego, polega nie tylko na tym, że pod Lenino znów ruszyli do boju żołnierze z białymi orłami na hełmach, lecz przede wszystkim na tym, że byli to żołnierze zupełnie nowego Wojska Polskiego — Wojska Ludowego. Kościuszkowcy godnie podjęli wszystkie najpiękniejsze tradycje narodowego oręża, w tym również tradycje ofiarnego męstwa i wierności prostych żołnierzy z Modlina i Kutna, z Helu i Westerplatte, opuszczonych przez wyższe dowództwo, ale trwających do ostatka w walce z przeważającym wielokrotnie wrogiem. Równocześnie Dywizja Kościuszkowska — i wyrosłe z niej nasze Wojsko — jest siłą zbrojną nowego typu, ze swej istoty klasowej zasadniczo odmienną od armii przedwrześniowej i wszystkich armii państw kapitalistycznych.

Historia burżuazyjnej Polski zna niemało przykładów, gdzie karabiny armii zostawały skierowane przeciwko ludziom pracy. Armie krajów kapitalistycznych służą ochronie interesów burżuazji, grabieży i podboju innych narodów. Jaskrawym dowodem agresywnego charakteru armii kapitalistycznych jest armia amerykańska. W USA od dawien dawna armia używana jest do krwawych rozpraw z robotnikami i farmerami upominającymi się o swe prawa. Szczególnie jasno uwidoczniła się rola armii amerykańskiej w grabieżczej wojnie w Korei.

Nasz żołnierz w bitwie pod Lenino wraz z walczącymi w kraju patriotami podjął walkę o ucieleśnienie odwiecznych marzeń ludu polskiego. W ogniu walki wykuwał Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę — matkę dla ludzi pracy.

W bitwie pod Lenino regularne oddziały polskie przeszły swój pierwszy chrzest bojowy. Żołnierze 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki wstąpili w bój wyposażeni i uzbrojeni w najnowocześniejszą radziecką broń. Żołnierz polski z żołnierza tułacza z 1939 roku przemienił się w żołnierza zwycięzcę, dla którego nie było przeszkód i trudności nie do pokonania.

Wspaniały sprzęt bojowy był jednym z podstawowych elementów siły bojowej naszych jednostek. Sztuki władania i prowadzenia walki przy użyciu nowoczesnego sprzętu uczyli żołnierza polskiego doskonali dowódcy radzieccy, zwycięzcy spod Moskwy i Stalingradu. Ich zapał, trud i poświęcenie sprawiły, że w krótkim okresie czasu jednostki polskie były zdolne do boju, zostały uzbrojone w podstawowe zasady stalinowskiej nauki wojennej, niezawodnej busoli zwycięstw. 1 Dywizja przemieniła się w Korpus, a następnie w stutysięczną armię, stanowiącą groźną siłę dla nieprzyjaciela.

Gdy I Armia toczyła zwycięskie boje u boku Armii Radzieckiej, na tyłach wroga — na ziemi polskiej — istniał już i potężniał front walki. Sztandar walki zbrojnej z okupantem rozwinęła w kraju bohaterska Polska Partia Robotnicza.

Żołnierze I Armii łamali zwycięsko front hitlerowski. Żołnierze partyzanckiej Gwardii i Armii Ludowej niszczyli drogi i dezorganizowali dowóz materiałów wojennych i wojsk faszystowskich na front. I tych z I Armii stworzonej w Związku Radzieckim, i tych walczących w kraju pod sztandarami Gwardii i Armii Ludowej łączyła ta sama idea — idea oswobodzenia Ojczyzny, wyzwolenia ludu z ucisku i wyzysku. W wyniku wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie powstała Polska Ludowa.

Lud polski pod przewodem klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii ujął władzę w swoje ręce i stał się pełnoprawnym gospodarzem swego kraju. Dzięki ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących, dzięki pomocy ZSRR naród polski zagoił rany wojenne, nabrał sił, potężnieje, wykuwa swą szczęśliwą socjalistyczną przyszłość. Żołnierze polscy stanęli nad Odrą i Nysą, zaciągnęli wierną straż nad Bałtykiem, by strzec zdoby-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Nr 61

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W dniu dzisiejszym naród polski a wraz z nim jego siły zbrojne uroczyście obchodzą 10-lecie ludowego Wojska Polskiego.

Ludowe Wojsko Polskie, powstałe z regularnych jednostek wojskowych zorganizowanych na bratniej ziemi radzieckiej i z oddziałów Armii Ludowej utworzonych w kraju, w ciągu 10 lat walki i pokojowej pracy w służbie Ojczyzny, wyrosło w potężną siłę, która wiernie i nieugięcie strzeże nienaruszalności naszych granic i pokojowej pracy narodu.

Nigdy Polska nie miała takiego wojska, jak nasze ludowe wojsko, wyrosłe z ludu i nierozerwalnie z nim związane, które jest niezawodnym obrońcą jego interesów.

Wielką miłością i szacunkiem otacza naród swoje Siły Zbrojne. Dziś serca i umysły robotników, chłopów i inteligencji pracującej kierują się ku bohaterskim żołnierzom polskim, którzy walcząc u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej przynieśli wyzwolenie ziemi ojczystej z niewoli faszystowskiej i wolność narodowi polskiemu.

Żołnierz ludowego Wojska Polskiego nie tylko wniósł olbrzymi wkład w rozgromienie wroga, ale i przyczynił się do zjednoczenia ziem polskich w historycznych granicach naszej Ojczyzny na Odrze, Nysie i Bałtyku. Wróciły do Macierzy prastare ziemie piastowskie, a wynaradawiana i prześladowana przez zaborców pruskich ludność polska tych ziem, otrzymała możność narodowego odrodzenia i rozwoju.

Bohaterski i sławny jest szlak bojowy naszego wojska, zapoczątkowany 10 lat temu w bitwie pod Lenino. Chwałą zwycięstw okryły się jego sztandary, na których widnieją najwyższe odznaczenia bojowe polskie i radzieckie. Powołane przez lud polski do walki z najeźdźcą hitlerowskim Wojsko Polskie, rozwijało się i krzepło w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego, jako wojsko robotników i chłopów, jako wojsko narodu. Swoją siłę i hart bojowy zdobywało na polach bitew nad Bugiem, Wisłą i Odrą, w walkach o Warszawę, Gdynię i Gdańsk, na Wale Pomorskim, nad Bałtykiem i w Berlinie.

Wojsko Polskie zorganizowane i wychowane przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą jest godnym spadkobiercą i kontynuatorem chlubnych tradycji oręża polskiego. Nasze jednostki i uczelnie wojskowe zasłużenie noszą imiona sławnych bohaterów walk o wolność Polski i prawa dla ludu — Tadeusza Kościuszki, Feliksa Dzierżyńskiego, Jana Kilińskiego, Henryka Dąbrowskiego, Józefa Bema, Romualda Traugutta, Jarosława Dąbrowskiego i Karola Świerczewskiego. Na przykładach ich życia i walki wychowuje się nasz żołnierz, uczy się tak jak oni miłować Ojczyznę i jej służyć, tak jak oni łączyć służbę dla Ojczyzny z ogólnoludzką walką o postęp i braterstwo między narodami.

Obchód 10-lecia Wojska Polskiego jest przeglądem siły i zwartości naszych szeregów, stojących na straży władzy ludowej i niepodległości kraju, na straży zdobyczy naszej bohaterskiej klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji. Jest on równocześnie złożeniem hołdu bohaterom narodowym, którzy w przeszłości stawali w obronie Ojczyzny i wolności narodu, jest on złożeniem hołdu żołnierzom 1 i 2 Armii Wojska Polskiego i bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej oraz wszystkim tym, których życie i walka legły u podstaw niepodległej i ludowej Polski.

10-lecie Wojska Polskiego obchodzimy w chwili, kiedy nasz naród w ofiarnej pracy pomnaża siłę i potęgę Ojczyzny, kiedy nasza władza ludowa, opierając się na dotychczasowych osiągnięciach, jeszcze więcej niż dotychczas poświęca uwagi dalszemu polepszaniu warunków życia ludzi pracy.

Polska przestała być krajem słabym i bezbronnym. Wspaniałe zwycięstwa narodu polskiego na polu pokojowego budownictwa socjalistycznego, jak również osiągnięcia w umacnianiu gotowości bojowej naszych sił zbrojnych, są przedmiotem dumy narodowej i stanowią wkład w umocnienie całego obozu pokoju i socjalizmu, który pod przewodem Związku Radzieckiego skutecznie krzyżuje agresywne plany imperialistów.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Z okazji 10-lecia Wojska Polskiego gorąco pozdrawiam Was w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym oraz

ROZKAZUJĘ:

1. Nieustannie podnosić poziom wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy. Po mistrzowsku opanowywać sprzęt bojowy i naukę wojenną. Stale wzmagać czujność i umacniać zwartość, siłę i gotowość bojową wojska ku chwale ludowej Ojczyzny.

2. Dla uczczenia 10-lecia ludowego Wojska Polskiego oddać w dniu 12 października o godz. 18.00 w naszej bohaterskiej stolicy Warszawie 20 salw armatnich.

Niech żyje i umacnia się Wojsko Polskie — wierna straż pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny!

Niech żyje wieczyste braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) **KONSTANTY ROKOSSOWSKI**
MARSZAŁEK POLSKI
Warszawa, dnia 12 października 1953 r.

Niech żyje braterstwo broni Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego!

ROZKAZ
Ministra Obrony Narodowej Nr 63
w sprawie nadania Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 — im. Tadeusza Kościuszki

Szeregowcy i podoficerowie, podchorążowie i oficerowie odznaczonej Krzyżem Grunwaldu Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1.

Naród polski i jego siły zbrojne święcą dziś 10-tą rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, stoczonej przez 1 Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Święto to zbiega się z 10-tą rocznicą utworzenia Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1.

Zorganizowana 10 lat temu na Ziemi Radzieckiej, w Riazaniu Polska Szkoła Oficerska, była wyrazem serdecznej pomocy wielkiego narodu radzieckiego, jego rządu i Partii Komunistycznej w naszej walce o wyzwolenie Ojczyzny z jarzma okupacji hitlerowskiej, o wolną i niepodległą Polskę ludu pracującego.

Pierwsza Polska Szkoła Oficerska dobrze wypełniła swe zadanie. Zasiliła ona jednostki naszego wojska nową, wyrosłą z ludu kadrą dowódców. Dała liczne szeregi ofiarnych, bezgranicznie miłujących Ojczyznę oficerów, którzy na polach bitew z faszyzmem hitlerowskim, a później w walkach z faszystowskimi bandami dali wiele przykładów bohaterstwa i męstwa w służbie Ojczyzny.

Oficerska Szkoła Piechoty nr 1 daje rokrocznie dzięki sumiennej pracy dowódców, wykładowców i wychowawców nowe zastępy dobrze przygotowanych oficerów piechoty, którzy gorliwie i z oddaniem, z wielkim umiłowaniem powierzonych im obowiązków szkolą żołnierzy ucząc ich i wychowując na świadomych swych zadań obrońców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W związku z 10-tą rocznicą utworzenia szkoły, dla upamiętnienia jej ścisłego powiązania z pierwszymi oddziałami naszego wojska i utrwalenia wielkich i szlachetnych tradycji walki narodowo-wyzwoleńczej narodu polskiego n a d a j ę Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 nazwę:

Oficerska Szkoła Piechoty nr 1 im. Tadeusza Kościuszki.

Niechaj życie i walka wielkiego patrioty i demokraty generała Tadeusza Kościuszki będzie dla was przykładem jak ze wszystkich sił służyć Ojczyźnie, jak w jej obronie walczyć i zwyciężać.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Warszawa, dnia 12 października 1953 r.

Uroczysta akademia w Warszawie w X rocznicę powstania Wojska Polskiego

Akademii przewodniczył Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przekazał żołnierzom gorące pozdrowienia w imieniu Rządu PRL i całego narodu

WARSZAWA PAP. Dla uczczenia X rocznicy Wojska Polskiego odbyła się w dn. 10 bm. uroczysta akademia zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w sali Opery Warszawskiej.

Akademii, która zgromadziła licznie przybyłych przedstawicieli Wojska Polskiego i społeczeństwa stolicy, przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

W prezydium akademii zajęli miejsca — przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji masowych, generalicja, a także przodujący oficerowie i żołnierze WP oraz przodownicy pracy. Wśród członków prezydium zasiadły jedna z założycieli Związku Patriotów Polskich — Wanda Wasilewska oraz matka poległego pod Lenino bohatera ppor. Kalinowskiego — Maria Kalinowska.

W prezydium zasiadł również zastępca attache wojskowego Związku Radzieckiego płk. P. D. Gierko.

Na akademię przybył ambasador Związku Radzieckiego w Polsce G. M. Popow. Obecni byli również attaches wojskowi szeregu państw.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową Hymnu Narodowego, akademię zagaił Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, który powitawszy zebranych przypomniał, że dla upamiętnienia pierwszego zwycięstwa żołnierza polskiego nad hitlerowskimi najeźdźcami, które odniósł on przed 10 laty pod Lenino walcząc ramię w ramię z radzieckim towarzyszem broni — rząd ustanowił dzień 12 października Dniem Wojska Polskiego. Marszałek stwierdził, że święto to obchodzi uroczyście cały naród, widząc w swych siłach zbrojnych wierną i czujną straż naszych granic i naszej pokojowej pracy.

Następnie zabiera głos wiceminister Obrony Narodowej szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. bryg. Kazimierz Witaszewski. Przemówienie gen. Witaszewskiego przerywano wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu zrywa się owacja na cześć ludowego Wojska Polskiego, wieczystej przyjaźni i braterstwa żołnierza polskiego i radzieckiego, na cześć rozkwitu ludowej Ojczyzny.

Serdecznymi, gorącymi oklaskami przyjęli uczestnicy akademii przemówienie zastępcy attache wojskowego Związku Radzieckiego w Warszawie płk. P. D. Gierko. Gdy płk. Gierko kończy przemówienie wszyscy wstają z miejsc, manifestując długo na cześć bohaterskiej Armii Radzieckiej, na cześć przyjaźni łączącej naród polski z narodami Kraju Rad.

Na salę przybywa witana burzliwymi oklaskami delegacja przodujących żołnierzy, aby w imieniu wszystkich rodzajów wojsk i służb złożyć Prezesowi Rady Ministrów Bolesławowi Bierutowi i Marszałkowi Polski — Konstantemu Rokossowskiemu meldunek o wykonaniu przez polskie siły zbrojne zadań wyszkolenia bojowego i politycznego, postawionych przed nimi przez rząd i partię.

Meldunek złożony w imieniu delegacji przez oficera Dziadurę głosi, że żołnierze wojsk lądowych, lotniczych, marynarki wojennej, żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza wierni złożonej przysiędze, wierni wielowiekowym tradycjom oręża polskiego, zbratani na wieki z bohaterską Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej niezłomnie stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i gotowi są wykonać każde zadanie w obronie Ojczyzny i pokoju.

W odpowiedzi na meldunek Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przekazał żołnierzom w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całego narodu serdeczne i gorące pozdrowienia z okazji 10 rocznicy Wojska Polskiego.

Stwierdzając, że naród polski dumny jest ze swej armii, która kocha Ojczyznę ponad wszystko i gotowa jest w każdej chwili służyć jej ze wszystkich sił — Prezes Rady Ministrów złożył żołnierzom życzenia, by podnosili na coraz wyższy poziom swą wiedzę i w coraz większym stopniu doskonalili sztukę wojskową.

Kończąc Prezes Rady Ministrów wzniósł okrzyk na cześć ludowego Wojska Polskiego i jego bohaterskiego dowódcy Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Słowa Prezesa Rady Ministrów zebrani przyjmują długotrwałą serdeczną owacją.

Po zakończeniu części oficjalnej akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych rozpoczął swe obrady

Przemówienie powitalne Di Vittorio

WIEDEŃ. W dniu 10 października br. o godz. 14.30 rozpoczął się w Wiedniu III Światowy Kongres Związków Zawodowych. Obrady Kongresu toczą się w wielkiej sali gmachu Konzerthausu.

Otwarcia Kongresu dokonał przewodniczący ŚFZZ — Di Vittorio, pozdrawiając serdecznie wszystkich obecnych.

Mówca przesyła z trybuny Kongresu gorące, braterskie pozdrowienia masom pracującym i działaczom związkowym wszystkich krajów — bez względu na przynależność organizacyjną — walczącym o chleb i pokój.

Burzą oklasków przyjmują uczestnicy Kongresu okrzyki wzniesione przez mówcę na cześć III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, na cześć ludzi pracy, na cześć pokoju i niezawisłości wszystkich narodów.

Po przemówieniu powitalnym Di Vittorio, delegat Cejlonu złożył wniosek w sprawie składu prezydium Kongresu. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Z kolei zabrał głos G. Fiala, przewodniczący austriackiej organizacji „Jedność związkowa". Powitał on w serdecznych słowach wszystkich uczestników Kongresu przybyłych do Wiednia.

W dalszym ciągu obrad zabrał głos Luis Saillant, który wygłosił referat p. t. „O działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych i o dalszych zadaniach związków zawodowych na rzecz umocnienia jedności działania mas pracujących w walce o podniesienie stopy życiowej i w obronie pokoju".

Obrady trwają.

Otwarcie Wystawy Drobnej Wytwórczości w Białymstoku

Ciekawe eksponaty, estetyczne stoiska, tysiące zwiedzających

W ubiegłą sobotę została otwarta w Białymstoku Wystawa Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła.

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybył wiceminister Przemysłu Drobnego i Rzemiosła tow. Olszewski, sekretarz propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Książe oraz przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Moczar.

Po otwarciu wystawy przedstawiciele partii i władz zwiedzili poszczególne stoiska, na których wystawione zostały wyroby licznych spółdzielni pracy, zakładów Zarządu Przemysłu Terenowego oraz CPLIA.

Estetycznie urządzone stoiska obrazują dorobek ostatnich kilku lat krajowej drobnej wytwórczości i rzemiosła.

Na wystawie obejrzeć można szereg artykułów, które do niedawna sprowadzaliśmy z zagranicy, a obecnie produkujemy w kraju. Szczególnie bogato pod tym względem reprezentowane są wyroby Zarządu Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego. Do najbardziej ciekawych wyrobów należą tutaj: maszyna do zmywania naczyń, elektryczne: lodówka, pralnica domowa i odkurzacz. Sprzęty te znalazły już szerokie zastosowanie w stołówkach, szpitalach i hotelach.

Bardzo interesujące są także sprzęty szpitalne wykonane i udoskonalone przez polskich techników i robotników - racjonalizatorów.

System Lidii Korabielnikowej stosowany w wielu zakładach pracy daje wspaniałe rezultaty. Dowodem tego jest szereg przedmiotów niezbędnych w gospodarstwie domowym, a wykonanych z resztek skóry, blachy i drzewa.

Ogromnym powodzeniem zwiedzających cieszą się stoiska CPLIA, reprezentujące kilka działów twórczości ludowej i artystycznej. Oczy zwiedzających przyciągają barwne tkaniny białostockie, mazurskie i kurpiowskie, piękne wyroby ceramiczne i wikliniarskie.

Dla najmłodszych organizatorzy wystawy urządzili stoisko z artystycznie wykonanymi lalkami w regionalnych strojach oraz zabawkami.

Strona organizacyjna Wystawy nie daje powodów do narzekań. Na terenie Wystawy istnieje kilka punktów usługowych, z których na plan pierwszy wybija się dobrze zaopatrzony bar mleczny.

Każde stoisko ma swego informatora, udzielającego szczegółowych wyjaśnień. Fakt, że w dniu otwarcia Wystawy zwiedziło ją ponad 4 tys. osób świadczy o wielkim zainteresowaniu, jakie wzbudziła ona wśród mieszkańców Białegostoku.

Ludzie pracy całej Polski stają do Czynu Październikowego

W nurt zobowiązań włączyli się białostoccy kolejarze, postanawiając poprawić regularność biegu pociągów

(ciąg dalszy ze str. 1)

To pracownicy Parowozowni Głównej I klasy w Białymstoku zobowiązują się wykonać ponadplanowo naprawę dwóch parowozów i plan roczny wykonać do 20 grudnia.

Tow. Radliński ze swoją brygadą roboczą zbierze i załaduje do 25 bm. 25 ton złomu. Tow. Gogol wyszkoli do 30 listopada br. sześciu spawaczy acetylenowych. Tow. Kapica w tym terminie naprawi pompę wodną w kotłowni. Brygada kotlarzy do 30 bm. wykona dwa pomosty ładunkowe w celu ułatwienia wywozu żużla. Brygada zalewaczy panew osiowych zobowiązuje się do terminowego wykonania prac i zakończenia planu do 20 grudnia br. Brygada wodociągowa tow. Walendziuka wykona do 30 bm. instalację centralnego ogrzewania w pomieszczeniu biura warsztatowego. Brygada gospodarcza tow. Sawki zmodyfikuje przewody ogrzewalnicze całej parowozowni do 1 listopada br.

NOWE FORMY PRACY

Drużyny parowozowe wprowadzą w życie hasło: „Mój parowóz świadczy o mnie".

Obywatel Władysław Krzysztoń, kierowca samochodu „Dodgie", zobowiązuje się przejechać ponad normę 5 tys. km. Zespół kierowców samochodów na każdym przejechanym tysiącu kilometrów zaoszczędzi 5 litrów benzyny i będzie pracował pod hasłem **„Mój samochód świadczy o mnie".**

Za przykładem parowozowni służba ruchu zobowiązuje się pracować pod hasłem „Ja nie opóźnię żadnego pociągu".

Ustawiacze stacji Białystok utrzymają regularność biegu pociągów. Ponadto zobowiązują się przetoczyć bezawaryjnie 100 tys. wagonów i w okresie przewozów jesiennych — do 15 grudnia br. — sformować 8 pociągów z ładunkiem ziemniaków.

*

Pracownicy służby handlowej dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej przyspieszą wyładunek przesyłek bagażowych i ekspresowych.

Biorąc pod uwagę, że stacja Białystok Centralny w I kwartale br. na sieci PKP, zajęła zaledwie dziesiąte miejsce, a w ub. r. znajdowała się na czołowym miejscu w kraju, pracownicy stacji zobowiązują się dołożyć wszelkich starań, aby w IV kwartale br. zdobyć z powrotem zaszczytne miejsce.

W SŁUŻBIE OJCZYZNY I NARODU

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czy ludu, pokojowego budownictwa, wolności i niepodległości narodu.

Zwracając Polsce prastare i odwiecznie polskie ziemie zachodnie, żołnierz kroczył szlakiem Chrobrego i Krzywoustego. Na polach walk odżywała chwała Grunwaldu, sława bitew Czarnieckiego i Kościuszki. Walcząc o wolność i władzę ludu, realizował marzenia Napierskiego i Jasińskiego, Dębowskiego i Ściegiennego, wcielał w życie testament Waryńskiego i Kasprzaka. Wznosząc sztandar „Za Waszą i naszą wolność" pomnażał tradycje walk Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Marchlewskiego i Dzierżyńskiego.

Siła naszego wojska tkwi w jego ludowym charakterze. Żołnierz nasz, to krew z krwi i kość z kości polskiego ludu pracującego, służący wiernie jego klasowym interesom.

Wojsko Polskie ma zdolnych, wypróbowanych w ogniu walk, zahartowanych w walkach klasowych i twardej szkole życia dowódców. Wyrośli oni z ludu, wiernie służą sprawie ludu pracującego.

Wypełniając swą misję dziejową, Wojsko Polskie wyrosło w siłę, jakiej nie zna historia Polski. Wyszkolone, uzbrojone i wyposażone w najnowocześniejsze zdobycze nauki i techniki, silne świadomością żołnierzy, posiadające trwałe i mocne zaplecze, złączone braterstwem broni i idei z Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej — Wojsko Polskie stoi na straży naszych granic, na straży dorobku ludu pracującego.

Źródłem siły naszego Wojska jest braterstwo broni i idei z Armią Radziecką. Wywarło ono decydujący wpływ na kształtowanie się polskich Sił Zbrojnych, zadecydowało o sile i zwycięstwach ludowego Wojska Polskiego.

Żołnierz polski żywi głębokie uczucia wdzięczności do wielkiego Związku Radzieckiego, który dopomógł nam w stworzeniu Sił Zbrojnych. Braterstwo broni i idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką, zadzierzgnięte na polach walk, zacieśnia się i krzepnie w latach pokoju. Przyswajamy sobie zasady najbardziej przodującej radzieckiej nauki wojennej.

Powstanie swe, zwycięstwa na polach bitew, osiągnięcia w wyszkoleniu w okresie pokojowym — zawdzięcza Wojsko Polskie naszej partii.

To partia w dni okupacji powołała do życia Gwardię Ludową, a następnie Armię Ludową. Najlepsi synowie partii stworzyli w ZSRR Związek Patriotów Polskich — organizowali I Armię Wojska Polskiego. Z połączenia I Armii z partyzancką Armią Ludową ukształtowało się Wojsko Polskie. Ofiarni bojownicy partii stanowili pierwsze kadry ludowych Sił Zbrojnych, partia rozgromiła wrogie agentury, które zamierzały osłabić nasze wojsko i wykorzystać je dla wrogich celów.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — czołowa siła naszego narodu — uzbroiła wojsko w niezwyciężony oręż marksizmu - leninizmu, wytycza kierunek rozwoju naszej armii. Pod jej kierownictwem Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, otoczone miłością narodu, złączone nierozerwalnym braterstwem broni i idei z Armią Radziecką i bratnimi armiami krajów demokracji ludowej — godnie stoją na straży wolności i niepodległości narodu, gotowe w każdej chwili odeprzeć wszelkie zakusy wroga na nienaruszalne granice Polski Ludowej.

Żołnierze naszego Wojska nie zapominają ani na chwilę, że istnieją ciemne siły reakcji i wojny, że monopoliści amerykańscy wskrzeszają hitlerowski Wehrmacht, że w Bonn hitlerowscy generałowie opracowują plany najazdu na Wschód — przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciw Polsce Ludowej, przeciw Związkowi Radzieckiemu. Dlatego nakazem chwili jest wzmaganie naszej czujności, nieustanne umacnianie obronności naszego kraju, który jest ważnym ogniwem światowego obozu pokoju.

Na Kongresie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu sławny dowódca Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Konstanty Rokossowski, powiedział:

„Nie ma takiej siły, która by mogła wydrzeć naszemu narodowi owoce tak krwawo okupionego zwycięstwa nad hitleryzmem, nad pruską zaborczością, imperialistycznym barbarzyństwem.

Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej".

Naród nasz ufa swej Armii. Wierzy w jej siłę — bo takiej armii nigdy przedtem nie posiadał.

Naród nasz może spokojnie pracować nad budową Polski Socjalistycznej — jego twórczej i pokojowej pracy strzegą wierni synowie — obrońcy Ojczyzny.

KONRAD BUGAJAK, PŁK.

ŹRÓDŁO SIŁY I ZWYCIĘSTW naszych ludowych sił zbrojnych

Pomoc, przyjaźń, przykład ZSRR... Te trzy pełne głębokiej treści słowa określają ów bezcenny skarb, który legł u źródeł wszystkich zwycięstw i sukcesów Polski Ludowej. Wszystkich, bo nie ma takiej dziedziny w naszym życiu, której osiągnięcia nie byłyby związane z braterskim sojuszem z Krajem Rad.

Również nasze ludowe Wojsko Polskie, jeśli zapisało w swej historii wspaniałe sukcesy i zwycięstwa, jeśli osiągnęło dziś ogromną siłę bojową, to stało się to przede wszystkim dzięki braterskiemu sojuszowi z najpotężniejszą armią świata – bohaterską Armią Radziecką.

Braterstwo broni naszego ludowego wojska z Armią Radziecką, które kształtowało się, utrwalało i rozwijało w toku ostatniej wojny, ma bogate, sięgające daleko w przeszłość historyczną tradycje. Tradycje, które wyrosły z wiekowego braterstwa ludu polskiego i rosyjskiego, braterstwa zroszonego nieraz krwią polskich i rosyjskich rewolucjonistów we wspólnych walkach przeciwko obcym najeźdźcom, we wspólnych wystąpieniach przeciwko caratowi – ciemięzcy ludu pracującego zarówno Polski, jak i Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Karty historii wspólnych walk otwiera rok 1410. Na polach Grunwaldu ramię przy ramieniu walczyli polscy, ruscy i litewscy wojownicy. Pułki Smoleńskie chlubnie zapisały się w tym słynnym zwycięstwie sprzymierzonych narodów nad wspólnym wrogiem – krzyżackim najeźdźcą.

Powstanie chłopów podhalańskich pod wodzą Kostki Napierskiego przeciwko feudałom polskim było ściśle związane z narodowo-wyzwoleńczą wojną chłopów ukraińskich pod wodzą Bohdana Chmielnickiego przeciwko magnaterii polskiej.

Piękną kartę naszych tradycji bratniej więzi z narodem rosyjskim stanowią walki wyzwoleńcze narodu polskiego w wieku XIX, walki, którą polscy i rosyjscy towarzysze broni prowadzili pod hasłem: **„Za Waszą i naszą wolność".** Ta wspólna idea cementowała przyjaźń Hercena z Lelewelem, Czernyszewskiego z Sierakowskim. **„My chcemy niepodległości Polski, bo chcemy wolności Rosji. My jesteśmy z Polakami"** – pisał Hercen w czasopiśmie „Kołokoł". Tak określali swój stosunek do niepodległości Polski rewolucjoniści rosyjscy. Nazwiska oficerów rosyjskich – Śliwickiego, Arnholdta, Potiebni, którzy za niepodległość Polski walczyli i zginęli, wspominamy z wdzięcznością i dumą. Nazwiska braci Krasnopiewcowych, Iwancewa i innych oficerów rosyjskich – bohaterów powstania styczniowego – na zawsze pozostaną w pamięci naszego narodu jako jedna z najpiękniejszych kart historii wspólnych walk wyzwoleńczych.

Bojowy sojusz i braterstwo broni najlepszych synów narodu polskiego i narodów Rosji, Ukrainy i Białorusi – przejął i rozwinął ruch robotniczy Polski i Rosji.

Oto rok 1905. Na wieść o haniebnej masakrze, dokonanej przez carat nad bezbronnym proletariatem Petersburga, na ulicach miast Królestwa Polskiego wyrosły barykady. **„Polski lud pracujący ocknął się na głos robotników rosyjskich. Polska klasa robotnicza poszła za głosem Rosji robotniczej, powstałej do walki o wolność"** – głosiła odezwa SDKPiL.

Rok 1917. Na polach bitew rewolucji, wojny domowej, walki z interwencją narody dawnego imperium carów pod wodzą klasy robotniczej i jej partii zakładały fundamenty nowego życia, torując jednocześnie drogę do wolności Polski. Na wezwanie SDKPiL pod sztandary rewolucji pospieszyli rewolucjoniści polscy, przebywający w Rosji. **„Nie pozostańmy ani krok w tyle za naszymi towarzyszami rosyjskimi"** – wzywała odezwa SDKPiL. **„Idziemy z Wami aż do zwycięskiego końca"** – witała delegacja robotników polskich Piotrogrodzką Radę Delegatów. W walce o wolność szły razem z narodem rosyjskim oddziały polskie: Czerwony Pułk Lubelski, Siedlecki, Mińskі, Grodzieński, Wileński, Suwalski i inne. Pisały one chlubne karty księgi braterstwa broni.

A równocześnie w kraju polski proletariat pod przewodem KPP walczy przeciwko wciąganiu Polski do wojny przeciw młodemu Krajowi Rad.

Rok 1939. Naród polski zebrał tragiczne owoce antypolskiej i antyradzieckiej polityki rządów burżuazji polskiej, która odrzuciła zaofiarowaną Polsce przez rząd radziecki pomoc i wolała oddać naród na pastwę najeźdźcy niż zawrzeć sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Nadeszła ciemna noc okupacji. I znów komuniści polscy prowadzą nieugiętą walkę przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy pod niezmiennym hasłem **„Za Związkiem Radzieckim – przeciw faszyzmowi".**

Podczas gdy patrioci polscy prowadzili pod kierownictwem PPR walkę przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, w Związku Radzieckim utworzone zostały regularne jednostki Wojska Polskiego dla walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Komunikat prasy i radia radzieckiego, który donosił, że **„rząd radziecki wyraził zgodę na prośbę Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim"**, stał się dla narodu polskiego źródłem natchnienia w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Kamieniem węgielnym braterstwa broni z Armią Radziecką stała się więź klasowa armii i państwa robotników i chłopów z odrodzonym Wojskiem Polskim, będącym zbrojną siłą polskiego ludu pracującego, ludu walczącego o Polskę Ludową.

„Składam uroczystą przysięgę ziemi polskiej, broczącej we krwi, narodowi polskiemu, umęczonemu w niemieckim jarzmie, że nie skalam imienia Polaka, że wiernie będę służył Ojczyźnie...

Przysięgam dochować wierności sojuszniczej Związkowi Radzieckiemu, który mi dał do ręki broń do walki ze wspólnym wrogiem" – głosiły słowa przysięgi żołnierskiej.

Pomoc, przyjaźń i przykład ZSRR znalazły wyraz w najnowocześniejszym wyposażeniu i uzbrojeniu, jakie żołnierze polscy, przygotowujący się do przyszłych walk w obozie sieleckim, w Sumach i Riazaniu otrzymali od Związku Radzieckiego.

Radziecki najnowocześniejszy sprzęt bojowy i radzieccy instruktorzy, którzy kształcili kadry naszego ludowego wojska – to decydujące czynniki naszych zwycięstw. Żołnierz polski, który w sanacyjnym wojsku znał tylko lance, przestarzałe karabiny i działa, został wyposażony w sprzęt, którego opanowania musiał dopiero się uczyć. Uczyli go tego radzieccy instruktorzy. A równocześnie trzeba było stworzyć kadry dowódców ludowego wojska, dowódców, którzy potrafią kierować walką z potężnym, uzbrojonym po zęby hitlerowskim wrogiem. Dzięki pomocy oficerów radzieckich wyszkolono w krótkim czasie tysiące młodych, ludowych dowódców. Ucząc się od wychowanych w stalinowskich szkołach strategii i taktyki oficerów radzieckich kunsztu dowodzenia, czerpiąc z ich przebogatych doświadczeń, wzorując się na ich postawie moralnej, kształtowali się nasi młodzi oficerowie, synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Cały szlak ludowego Wojska Polskiego jest dobitnym świadectwem tego, że braterstwo broni i idei z Armią Radziecką, jej pomoc i przykład, stanowią źródło siły i zwycięstw ludowego Wojska Polskiego. Zwycięski szlak bojowy I Armii WP od Bugu poprzez Warszawę, Gdynię i Gdańsk, Odrę, aż do zwycięskiego zatknięcia na murach Berlina – obok czerwonego sztandaru zwycięskiej Armii Radzieckiej – polskich biało-czerwonych barw, a także szlak bojowy II Armii WP od Łukowa i Rzeszowa do Drezna i Mielnika – to szlak chwały i bohaterstwa, znaczony niezliczonymi przykładami wspaniałego braterstwa broni żołnierzy polskich i radzieckich na polu walki.

Dziś, kiedy imperializm amerykański uzbraja ponownie neohitlerowskie Niemcy zachodnie, szczując je przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie, gdy najbardziej wojownicze siły starego świata chciałyby sprowokować awanturę wojenną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej – nie jesteśmy wobec tych zbrodniczych knowań bezbronni. Nie jesteśmy bezbronni, bo nie jesteśmy samotni. Z nami jest cały obóz pokoju i socjalizmu, jest niewzruszona potęga kierowniczej siły tego obozu – Związku Radzieckiego, jest niezwyciężona strażniczka pokoju – Armia Radziecka. Nierozerwalne braterstwo broni z Armią Radziecką jest niewyczerpanym źródłem siły naszego wojska, na czele którego stoi słynny pogromca faszystów, Marszałek Polski, **Konstanty Rokossowski.**

„Nasze Wojsko Ludowe – mówił towarzysz Bierut na VIII Plenum – **otoczone miłością całego narodu i opieką państwa, złączonego nierozerwalną przyjaźnią, braterstwem ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, potrafi odeprzeć wszelkie zakusy agresorów na nienaruszalne granice Polski Ludowej, potrafi strzec i bronić wolności Polski i wielkiej sprawy pokoju".**

L. Z.

„Przyszłość należy do nas, do niezwyciężonego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki"

K. ROKOSSOWSKI

Wielki Konkurs Filmowy

„Gazety Białostockiej" i Okręgowego Zarządu Kin

ZADANIE NR 1

„PRZEŁOM"

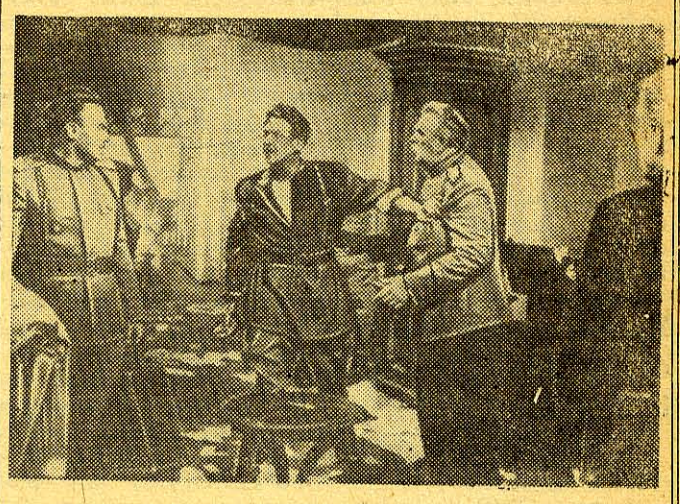

...Gdy tylko całości granic rosyjskich zagrażał wróg, gdy naruszyć chciał niepodległość, wtedy zawsze patriotyczny naród rosyjski z ofiarnością i męstwem przystępował do obrony. Tak było za Piotra I, tak było także w roku 1787, gdy wybuchła wojna z Turcją.

Na lądzie i na morzu prosty człowiek rosyjski dawał dowody heroicznego męstwa, które mimo nieudolności wielu carskich generałów i admirałów, w ostatecznym wyniku prowadziło do zwycięstwa.

A jeśli jeszcze na czele ludu stanął człowiek kochający go, rozumiejący jego myśli i uczucia, zdolny do bohaterstwa i patriotyczny jak lud, wtedy nawet małymi siłami wróg zostawał zwyciężony.

Zamieszczamy dziś pierwsze zadanie naszego Wielkiego Konkursu Filmowego, które składa się z tytułu, tekstu i zdjęcia pochodzących z różnych filmów festiwalowych. Po zebraniu 9 zadań i nalepieniu na kartce właściwego tytułu obok odpowiadającego mu zdjęcia i tekstu przesłać na adres „Gazety Białostockiej".

Wśród uczestników rozlosowane zostaną cenne nagrody:

* **kupon materiału ubraniowego (100 proc. wełny)**
* **radioodbiornik**
* **aparat fotograficzny**
* **teczka skórzana**
* **pióro wieczne**
* **wartościowe książki**
* **abonamenty do kina.**

Każdy uczestnik konkursu będzie miał prawo do nabycia ulgowego biletu na filmy po Festiwalu.

– – – *wytnij* – – –

Konsultacja

Aktyw – to wielka siła naszej partii

Marksistowsko-leninowska nauka, doświadczenia KPZR i doświadczenia naszej partii w budownictwie socjalizmu uczą, że podstawą wszystkich naszych sukcesów jest świadomość mas.

Masy pracujące z poświęceniem, entuzjazmem i pełnym zaufaniem realizują każde zadanie, gdy znają i rozumieją idee głoszone przez kierowniczą siłę narodu – przez partię; gdy w ich świadomości utrwali się zrozumienie związku między ich konkretną pracą a programem naszej partii; gdy człowiek pracy orientuje się w znaczeniu tego zadania, które mu przypada w udziale dla urzeczywistnienia celów, do których dąży nasz naród.

I dlatego, jak uczy nas Komitet Centralny naszej partii i towarzysz Bierut, zadaniem każdej organizacji i każdego członka partii, a w szczególności każdego aktywisty, reprezentującego partię w swoim środowisku, jest stałe i niezmordowane uświadamianie mas o tym, czego partia pragnie, do czego zmierza, jakie cele stawia przed narodem i jakie zadania wynikają stąd dla każdego Polaka.

Te obowiązki spoczywają na każdym członku partii, ale – rzecz prosta – te ze wszech miar zaszczytne zadania przypadają w jeszcze większym stopniu aktywowi partyjnemu. Aktyw partyjny jest bowiem najbardziej świadomą i ofiarną armią dowódców, która styka się bezpośrednio w codziennej pracy z załogą w fabryce, z chłopem pracującym w gromadzie i spółdzielni produkcyjnej, z robotnikiem PGR, POM czy inteligentem w biurze.

I ten właśnie aktyw, bezpośrednio kierujący polityczną walką o realizację codziennych zadań zbliżających nas do ostatecznego celu – do socjalizmu, wymaga od instancji partyjnych szczególnej opieki i troski, wymaga specjalnej pomocy w swej działalności.

Doświadczenie uczy nas, że instancje i organizacje partyjne nie przywiązują jeszcze tak dużej wagi do pracy z aktywem, jaka jest partii potrzebna, że w wielu wypadkach aktyw nie znajduje w komitetach partyjnych należytego oparcia w swej pracy. O aktywie mówimy i instruujemy go często doraźnie w okresie wielkich kampanii politycznych, uzbrajamy go wówczas do wykonania wielkich zadań politycznych i organizacyjnych, po których aktyw lub olbrzymia jego część wypada na dłuższy okres z pola widzenia komitetu powiatowego, dzielnicowego, gminnego czy zakładowego.

Pociąga to za sobą nieuchronne obniżenie tętna życia ideologicznego w organizacjach partyjnych, a tym samym słabnie oddziaływanie ideologiczne partii na szerokie masy robotników i chłopów. Tam, gdzie taki stan rzeczy istnieje, organizacje partyjne nie spełniają roli politycznego kierownika w swoim środowisku, co – rzecz prosta – odbija się ujemnie na wykonywaniu zadań gospodarczych i ułatwia przenikanie wrogich wpływów burżuazyjnych do bardziej zacofanych warstw klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Jeśli zapytamy sekretarza komitetu powiatowego, miejskiego czy gminnego, jakim aktywem otacza się komitet i jak z nim pracuje, to wymieni on przede wszystkim: wykładowców, prelegentów i agitatorów i powie, że owszem, są odprawy tych właśnie aktywistów w KG, w KP czy KM, gdzie otrzymują oni nastawienie i instrukcje.

Do rzadkości należy wymienienie jako aktywu towarzyszy pracujących na danym terenie na kierowniczych stanowiskach w aparacie państwowym i gospodarczym, w gminnych radach narodowych, w radach kobiecych, w komitetach blokowych, komitetach Frontu Narodowego, ogniwach związkowych, kołach gospodyń, organizacjach młodzieżowych, sportowych itp. O tym aktywie często zapomina się.

Wiele też naszych komitetów gminnych, zakładowych uważa, że wystarczy zaprosić aktywistów na plenum komitetu, gdzie zostanie wygłoszony referat, by zostali oni należycie przygotowani do swej odpowiedzialnej pracy. Jest to mylne stanowisko. Takie bowiem posiedzenie nie wystarczy aktywowi, któremu jest potrzebna systematyczna pomoc i rada komitetu partyjnego. Nie mogą również spełniać swego zadania urządzane doraźnie przez instytucje tzw. „odprawy" aktywu, na których udziela się instrukcji ogólnych bez analizy dotychczasowej pracy, bez wysłuchania przede wszystkim zdania aktywu w danej sprawie, omówienia dotychczasowych doświadczeń i przewidzianych trudności w realizacji zadania.

Praca z aktywem partyjnym to niezmiernie doniosłe zadanie. Praca z aktywem wymaga stałej, systematycznej więzi komitetu z aktywistami, wymaga narad z nimi, pobudzania ich do samodzielnego rozwiązywania ważnych, skomplikowanych spraw naszego życia w duchu polityki naszej partii. Praca z aktywem wymaga wyjaśniania wątpliwości, kolektywnego opracowywania najlepszych form pracy, przystosowanych do zadań i potrzeb środowiska, w którym aktyw pracuje.

Takie formy pracy można wytworzyć tylko wtedy, gdy sam aktyw współdziała w ich powstaniu. Nie wystarczy więc postawić przed aktywistą zadania. Trzeba go zapytać, jak on je zamierza zrealizować, jakich trudności się spodziewa w pracy, dowiedzieć się od niego, o czym myślą, czym żyją jego bezpartyjni towarzysze pracy, czego oczekują od nas masy. W ten sposób będziemy doskonalić oręż propagandy i agitacji, wzbogacać argumentację i formy pracy politycznej. Jeśli o tym się zapomni – wysiłek trafi w próżnię.

Najskuteczniejszą formą są stałe, planowe i częste zebrania aktywu. Zebrania takie pozwalają nie tylko na poinformowanie aktywu o sytuacji międzynarodowej i w kraju, o zadaniach na najbliższą przyszłość, ale dają jednocześnie możność przedyskutowania tych zagadnień, i to przedyskutowania w odniesieniu do konkretnego środowiska, do konkretnych potrzeb powiatu, gminy czy zakładu pracy.

Aktywista powinien wiedzieć, że na zebraniu ma prawo i obowiązek mówić o swej pracy, o swych doświadczeniach, o krytycznych spostrzeżeniach co do swojej działalności, co do działalności danego komitetu partyjnego, że kierownictwo partyjne i towarzysze z uwagą wysłuchają jego wątpliwości, postarają się je rzeczowo wyjaśnić i nadać jego pracy słuszny kierunek. W ten sposób będzie rosła jego świadomość kolektywnej siły, głębokiej odpowiedzialności przed kolektywem. W ten sposób wzrośnie jego żarliwość, pomoże mu się uzbroić w coraz lepsze metody pracy, zaostrzyć jego czujność, wzbogacić i podnieść poziom argumentacji w pracy politycznej.

Częste rozmowy sekretarza i członków komitetów z aktywistami, pomoc w dobraniu odpowiedniej lektury, krótkie seminaria z tej lektury, to nie mniej ważne formy pracy z aktywem. Dają one możność bliższego poznania zdolności i cech osobistych każdego aktywisty, pomagają mu jak najpełniej rozwinąć jego energię twórczą w pracy partyjnej.

Tak pomyślana praca z aktywem – to nadanie mocnego tętna pracy całej organizacji partyjnej, to droga stałego wzbogacenia życia wewnątrzpartyjnego. Praca z aktywem – to najskuteczniejszy oręż w walce z biernością członków partii, w walce o aktywizowanie i wzrost przygotowania politycznego coraz to większej ilości członków partii. Jest to więc droga do coraz bardziej owocnego, coraz pełniejszego spełniania przez wszystkie organizacje partyjne roli cieszącego się coraz większym zaufaniem mas organizatora budownictwa socjalistycznego we wszystkich dziedzinach życia naszej Ojczyzny.

J. Szelągiewicz

ABY PRACA ROLNIKA BYŁA LŻEJSZA I BARDZIEJ WYDAJNA

7 nowych typów maszyn i narzędzi rolniczych

Seryjna produkcja już rozpoczęta

WARSZAWA. Przemysł maszyn rolniczych, który plan produkcji III kwartału br. wykonał z nadwyżką, rozpoczął we wrześniu br. produkcję 7 nowych, dotychczas w kraju niewytwarzanych, typów maszyn i narzędzi rolniczych.

M. in. rozpoczęto seryjną produkcję nowego typu przyczepnego kultywatora ciągnikowego. Konstrukcja jego, oparta na wzorach radzieckich, dostosowana została do naszych potrzeb. Kultywator ma specjalne urządzenie, dzięki któremu tzw. zęby samoczynnie odchylają się, gdy w czasie pracy maszyna napotyka na kamienie. Urządzenie to zapobiega uszkodzeniom maszyny. Nowy typ kultywatora ma pięcio, a nawet sześciokrotnie większą wydajność niż maszyny tego rodzaju produkowane dotychczas.

Uruchomiono seryjną produkcję zawieszonych na ramie ciągnika kultywatorów polskiej konstrukcji, podkopywaczy do buraków, pielników stosowanych przy pielęgnacji międzyrzędowej. Kultywatory zawieszone na ramie odznaczają się dobrą zwrotnością, zwiększoną przyczepnością do gleby oraz łatwiejszą obsługą. Podkopywacze do buraków są 5-krotnie wydajniejsze od podkopywaczy dotychczas stosowanych.

Ponadto przemysł maszyn rolniczych wykonał próbne ogławiacze do buraków i wyorywacze ciągnikowe do buraków. Seryjna produkcja tych narzędzi ruszy jeszcze w bież. roku. Wyprodukowano również próbną serię rozrzutników wapna, których konstrukcja oparta została na wzorach NRD.

Zakończenie obrad Zjazdu Towarzystwa Internistów Polskich

WARSZAWA. — W dniu 10 bm. zakończył w Warszawie obrady XVII Ogólnokrajowy Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich. W pierwszym dniu zjazdu tematem obrad były zagadnienia ostatnich zdobyczy medycyny w zakresie wczesnego wykrywania nowotworów żołądka i przewodu pokarmowego.

W drugim dniu omówiono najnowsze osiągnięcia nauki w dziedzinie rozpoznawania i leczenia niebezpiecznych schorzeń wątroby tzw. żółtaczek miąższowych.

W podsumowaniu obrad podkreślano poważne znaczenie zjazdu dla popularyzacji wśród lekarzy, zwłaszcza tych, którzy pracują zdala od ośrodków akademickich, klinik itp., najnowszych zdobyczy medycyny, ostatnich metod leczenia i rozpoznawania chorób.

Uwaga rolnicy i punkty skupu!

W ciągu najbliższych dni przewidywane są w całym kraju nocne przymrozki. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wzywa wszystkich chłopów do zabezpieczenia na noc wykopanych ziemniaków i innych okopowych przed przymrozkami przez przykrycie kopców i niezwiezionych z pola ziemniaków słomą lub łęcinami ziemniaczanymi. Również punkty skupu winny zatroszczyć się o zabezpieczenie ziemniaków przed przymrozkami.

Cztery dalsze powiaty zostały zwolnione od miarek i odsypów

WARSZAWA. Liczba powiatów, w których plan obowiązkowych dostaw zboża z tegorocznych zbiorów wykonany został co najmniej w 90 proc., powiększyła się o dalsze 4. Są to powiaty: Racibórz w woj. opolskim, Bystrzyca w woj. wrocławskim, Otwock w woj. warszawskim i Gryfino w woj. szczecińskim.

Chłopi w tych powiatach, którzy wywiązali się w całości z obowiązku dostawy zboża dla państwa, zwolnieni zostali z miarek i odsypów. Tak więc obecnie z tego przywileju korzystają wzorowo wypełniający obowiązki wobec państwa chłopi w 22 powiatach.

W HUCIE IM. BOLESŁAWA BIERUTA

Próbny rozruch obiektów drugiego wielkiego pieca

CZĘSTOCHOWA. Prace przy budowie II wielkiego pieca w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie weszły już w ostatnie, decydujące stadium. Walcząc o jak najszybsze oddanie do produkcji drugiego hutniczego kolosa, budowniczowie huty z załogą Zjednoczenia Montażu Urządzeń Przemysłowych na czele, oddają do próbnego rozruchu coraz to nowe urządzenia produkcyjne.

W próbnym rozruchu znajdują się już potężne nagrzewnice. Rozpoczęto również suszenie nagrzewnic. Równocześnie kończy się prace rozruchowe przy radzieckiej samopiszącej aparaturze pomiarowej nagrzewnic i wielkiego pieca.

Rozpoczynają się prace rozruchowe również innych, niezbędnych dla pracy wielkiego pieca skomplikowanych urządzeń i agregatów.

Jednym z węzłowych punktów budowy, od którego zależne jest dotrzymanie terminu uruchomienia II wielkiego pieca, są obecnie prace, mające na celu jak najszybsze oddanie do rozruchu wyciągu skośnego wraz ze skipami. Terminowe oddanie tych urządzeń zadecyduje o możliwości szybkiego przystąpienia do pełnego rozruchu „wielkopiecowego serca" — automatyki załadowczej i sternicznej, dostarczonej nam przez Związek Radziecki.

Z LOSOWANIA W DNIU 8. X. BR.

Numery 453.094 i 512.690 otrzymują po 10 tys. złotych

Dalszy wykaz premiowanych obligacji NPRSP

Zł 10.000 Nr 453.094 512.690

Zł 1.000 Nr 111.787 154.637 161.282 169.221 173.218 237.071 270.328 340.814 506.978 796.672 905.556 905.560 955.465 956.237 961.326

Zł 500.— Nr 34.810 35.679 35.680 52.480 63.764 77.426 93.032 96.346 111.786 128.452 152.352 154.638 173.856 186.803 219.978 244.699 267.665 270.321 329.172 329.178 384.585 385.705 447.263 453.092 531.960 598.342 660.462 669.150 679.338 728.300 732.843 758.733 804.098 851.701 889.264 889.265 889.268 914.091 948.611 955.467 983.620

Ponadto wylosowano 100 premii po 250 zł oraz 1.012 premii po 150 zł.

Z PRACY GMINNEJ KOMISJI W ZABŁUDOWIE

Państwo ludowe przyszło im z pomocą

Józef Sufrynowicz z gromady Folwarki Wielkie zwrócił się z prośbą do Prezydium GRN w Zabłudowie o umorzenie mu podatku gruntowego za rok ubiegły. W podaniu pisze on, że rok ubiegły szczególnie był dla niego ciężki. Sam prawie cały rok chorował. Poza tym padło mu na różycę parę świń i kilka prosiąt.

Do ubiegłego roku z obowiązków wobec państwa wywiązywał się należycie. Ale w roku ubiegłym żona gospodarując z dziećmi nie potrafiła dobrze uprawić ziemi. Urodzaj był więc lichy. W wyniku poniesionych strat nie zdołał wywiązać się w całości z podatku gruntowego. Powstała zaległość, którą chciałby zlikwidować i dalej regulować należności wobec państwa na bieżąco.

*

Podanie ob. Józefa Sufrynowicza leży teraz na stole. Zapoznaje się z nim gminna komisja w Zabłudowie, której zadaniem jest rozpatrzyć i zaopiniować prośby chłopów powołujących się na uchwałę Prezydium Rządu w sprawie stosowania ulg podatkowych dla gospodarstw dotkniętych klęską losową. Takich podań do Prezydium GRN w Zabłudowie w ostatnich dniach września wpłynęło 63. W podaniach tych chłopi proszą o umorzenie zaległości podatku gruntowego i FOR za lata ubiegłe względnie o rozłożenie tych zaległości na raty.

*

Józef Sufrynowicz zwraca się w podaniu z prośbą o całkowite umorzenie zaległości podatku gruntowego. Komisja gminna po zapoznaniu się z treścią podania rozpoczyna dyskusję.

Zabiera głos Józef Wójtkowski, członek Prezydium GRN, który zna osobiście ob. Sufrynowicza.

— Ja znam Józefa Sufrynowicza — mówi Wójtkowski. — To dobry gospodarz. Dotychczas wywiązywał się co roku z obowiązków wobec państwa nie czekając na upomnienia. Ale zeszły rok naprawdę był dla niego ciężki. Widziałem, jak jego żona sama pracowała na polu. Potwierdzam to, co pisze w podaniu i proponuję całkowicie umorzyć zaległości.

— Ja również myślę, że trzeba mu pomóc — dodaje zastępca przewodniczącego Prezydium GRN ob. Kościuk. — Tym bardziej, że teraz widziałem to gospodarstwo. Dźwiga się z upadku. W tym roku nie czekając na nikogo jeden z pierwszych w gromadzie wykonał obowiązkowe dostawy zboża i ziemniaków.

Po krótkiej rozmowie z ob. Józefem Sufrynowiczem komisja gminna postanawia jednogłośnie: Zaległości podatku gruntowego za rok ubiegły w sumie 1.587 złotych w całości umorzyć.

*

Ale nie wszystkie podania gminna komisja załatwiła przychylnie. Załatwiła pozytywnie tylko podania tych chłopów, którzy rzeczywiście na to zasługiwali i potrzebowali pomocy ze strony państwa.

Oto np. zwrócił się o umorzenie podatku gruntowego Józef Prokopowicz z gromady Kołpaki. Znaczne zaległości z roku ubiegłego i ociąganie się z realizacją obowiązkowych dostaw zboża w roku bieżącym wskazuje, że Prokopowicz nie zasłużył na to, by skorzystać z umorzenia. Tym bardziej, że gospodarstwo Prokopowicza nie poniosło tak dużych strat, aby można było całkowicie umorzyć mu zaległości. Komisja po szczegółowym zapoznaniu się ze sprawą Prokopowicza i po rozmowie z nim zadecydowała rozłożyć spłatę zaległości na trzy raty.

*

Dotychczas gminna komisja w Zabłudowie rozpatrzyła 63 podania. Większość złożonych podań zostało załatwionych przychylnie. Ogółem chłopi w tej gminie skorzystali z ulg w spłacie podatku gruntowego na sumę 161 278 złotych i FOR na sumę 44.930 złotych.

Ponad 40 chłopów, w tej liczbie Sufrynowicz z gromady Folwarki Wielkie, Józef Sawicki z gromady Łubniki, Stefania Nosorowska z Zajezierza wracało z radością do domu. Państwo ludowe przyszło im z pomocą w chwili, kiedy najbardziej jej potrzebowali.

M. Borowik

WYDAJNOŚĆ PRACY WZROSŁA OD 5-12 PROC.

Robotnicy przemysłu leśnego stosują radzieckie metody pracy

Załoga Fabryki Sklejek Przemysłu Leśnego w Białymstoku wykonuje plany produkcyjne rytmicznie, czego dowodem jest zdobycie przez załogę fabryki sztandaru przechodniego na własność. Załoga Fabryki Sklejek jest dumna, gdyż po raz piąty już zdobyła sztandar przechodni i miano przodującej fabryki sklejek w kraju.

Na sukcesy załogi składa się kilka przyczyn. Pierwszą z nich jest współzawodnictwo pracy zainicjowane w roku 1949. W dwa lata później współzawodnictwo — w którym bierze udział 98 proc. załogi, przybrało nowe formy wyrażające się w podejmowaniu długookresowych zobowiązań. Dotyczyły one zwiększenia wydajności pracy, zwiększenia wydajności surowca drzewnego, oszczędności surowców klejarskich i podniesienia jakości wykonywanej produkcji.

Wraz ze współzawodnictwem idzie w parze stosowanie radzieckich metod pracy, które przyczyniają się do wykonywania w terminie i ponad planowo zobowiązań. **Dzięki stosowaniu metody inż. Kowalowa zwiększono wydajność pracy od 5 do 12 proc. Brygady pracujące przy suszarniach stosują metodę Żandarowej. Robotnicy pracujący w fugarni, zestawiający kawałki fornieru i przygotowujący wkłady jako elementy sklejki, zastosowali metodę Korabielnikowej.**

We wprowadzaniu radzieckich metod pracy pomaga organizowane przez dyrekcję i plon techniczny fabryki systematyczne szkolenie nowo przyjętych robotników i doszkalanie całej załogi.

Dzięki tym metodom pracy Fabryka Sklejek plan 4 roku Planu 6-letniego wykonała już w dniu 4 sierpnia 1953 r.

M. Stankiewicz
korespondent

Już 160 ton kiszonek zgromadzono na zimę

W miarę jak wzrasta ilość zorganizowanych kursów pokazów racjonalnego wykorzystania zielonej paszy rośnie zainteresowanie rolników sporządzaniem kiszonek dla bydła.

W okresie niespełna dwóch tygodni na wsi białostockiej założono w 90 miejscowościach doły kiszonkowe i zakiszono ponad 160 ton paszy na zimę.

Jak dotychczas największe zainteresowanie kiszonkami wykazuje pow. suwalski. Najgorzej sprawa ta przedstawia się w pow. łomżyńskim, ełckim i siemiatyckim. W powiatach tych najmniej zorganizowano kursów - pokazów.

(mb)

W żołnierskiej świetlicy

Kompania skończyła właśnie ćwiczenia. Przed budynkiem zmieniono warty, w każdym pokoju pozostał tylko służbowy. Tego dnia Tadkowi Michalakowi przypadł dyżur w świetlicy. Usiadł w kącie przy okrągłym stoliku zarzuconym różnotytułową prasą i wsłuchał się w głos spikera z żołnierskiego radiowęzła. Z przyciszonego głośnika płynęło opowiadanie o wielkim rewolucjoniście polskim Władysławie Hibnerze.

— „Zginął z rąk oprawców burżuazyjnych, wszystkie swe siły poświęcając walce o Polskę sprawiedliwości społecznej" — mówił spiker.

Przed Tadkiem, na bogato udekorowanej ścianie świetlicy wisi olbrzymia, przyciągająca wzrok mapa. Czerwonymi, grubymi kreskami znaczył się na niej bojowy szlak I Armii Polskiej: od Lenino do Berlina.

Oni, żołnierze I Armii dokończyli dzieło Hibnera, dzieło setek bojowników o socjalizm — myślał Tadek. Obok mapy, jakby uzupełniając ją żywą treścią rękami żołnierzy rysowanych postaci, widniała kolorowa gazetka ścienna. Żołnierz radziecki razem z żołnierzem polskim stał na straży pokoju. Z okopów minionej wojny obok hełmu z czerwoną gwiazdą wyglądał hełm z orłem. Braterstwo broni, wspólna walka o wspólny cel — oto co mówiła gazetka.

Głośnik nad Tadkiem zahuczał teraz rytmicznym, wojskowym marszem. Oparłszy się rękami o stolik Michalak zaczął pisać list. List do domu, prosty, szczery, o drobnych nawet sprawach opowiadający list.

„...Szedł na zachód październik" — wiecie jak lubię tę piosenkę. Śpiewaliśmy ją często u nas w Gdańsku. Będę ją śpiewał i teraz na uroczystości 10-lecia Wojska Polskiego. Od paru tygodni cała nasza kompania przygotowuje się do tego wielkiego święta..."

Zawahał się na chwilę, spojrzał na czerwony napis koło estrady: „10 lat na straży granic i dobrobytu narodu polskiego". Tak, o tym trzeba napisać.

„...możecie spokojnie pracować. Ja, wszyscy moi koledzy, całe Wojsko Polskie strzeżemy Waszego pokojowego wysiłku, Waszego dobrobytu, sprawy socjalizmu..."

Za oknami tymczasem w dwuszeregu stanęła kompania. Jeszcze kilka słów dowodzącego oficera i tupot żołnierskich butów zbliżać się zaczął do świetlicy. Już nie było słychać nawet radiowej muzyki. Wesołe głosy, dźwięki gitar, akordeonu i piosenki napełniły dużą salę.

Największa grupa skupiła się wokół mandolinisty Korowajczyka.

— Zagraj „Okę" — proszono.

Popularna żołnierska piosenka, powstała jeszcze w zwycięskich walkach I Armii z hitlerowcami, najwięcej miała zwolenników. Ledwo zabrzmiały dźwięczne tony gitary cała grupa podchwyciła „Płynie, płynie Oka — jak Wisła szeroka — jak Wisła głęboka".

— Moglibyście trochę ciszej — wyrwał się jakiś miłośnik książek. To szer. Bugajski, zatopiony „po nos" w interesującej powieści wypożyczonej ze świetlicowej biblioteki dopominał się o ciszę. Poparli go zaraz dwaj miłośnicy szachów Hus i Biela. Zrobili dopiero pare „ciągów", Biela stracił nawet dwa pionki... bo zapominając o rozgrywanej partii razem z kolegami śpiewać zaczął „Okę".

— Uwaga, koledzy — przerwał nagle śpiew szer. Czubek — zespół chóralny i recytacyjny rozpoczyna próbę. Wszyscy do mnie.

Na estradę wyszedł najpierw konferansjer, przodujący w szeregu żołnierz szer. Grzelec. W ciszy, wśród zaciekawionych próbą kolegów rozległ się jego głos:

— W całym kraju obchodzone jest uroczyście 10-lecie powstania naszego ludowego wojska. Cały naród w tym dniu czci bohaterstwo żołnierzy polskich, którzy razem z Armią Radziecką przynieśli ludowi wolność... Daleko od Polski, nad Oką formowały się pierwsze oddziały Wojska Polskiego, ekwipunek, doskonałych instruktorów dał im Kraj Rad..."

I na scenę wchodzą żołnierze, ustawiają się w dwuszeregu, podnoszą w górę złożone do przysięgi palce i głośno mówią:

„Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu, że do ostatniej kropli krwi walczyć będę o wyzwolenie Ojczyzny..."

Złożonej nad Oką przysięgi żołnierze dotrzymali. Nie szczędząc krwi gromili faszystów, a dziś czujnie strzegą ludowego państwa.

Próba zbliża się do końca. Jeszcze ktoś, przejęty swym wystąpieniem deklamuje znany wiersz Pasternaka „Do Polski", potem zespół śpiewa piosenki: „Szumi dokoła las", „Spoza gór i rzek" i grupa występujących schodzi z estrady między oklaskujących ich kolegów.

— Musimy wystąpić tak, jak nasz zespół dramatyczny na Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Żołnierskich — mówi oficer Omelanowicz. O tym sukcesie zespołu pisała nawet żołnierska gazeta, zamieszczając zdjęcia i spis cennych nagród, jakie otrzymano.

Zebrani w świetlicy żołnierze wysłuchali jeszcze przeglądu wydarzeń międzynarodowych. Wielu zabierało głos w dyskusji o walce, jaką w Niemczech zachodnich toczą masy pracujące z remilitaryzacją i panoszącym się imperializmem. Potem część żołnierzy udała się do kina na piękny radziecki film. Świetlica pomału pustoszeje.

— Mat! — mówi Husowi Biela kończąc partię szachów.

— Skończyłem czytanie trzeciej książki w tym miesiącu — uśmiecha się Bugajski.

A Tadeusz Michalak dopisuje ostatnie słowa w liście do rodziny:

„Jest mi tu dobrze, jest mnie bardzo dobrze w naszym ludowym wojsku".

Zbigniew Nowacki

Porady prawne

Edward Szafrankowski, Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa nr 52. — Otrzymaliście kartę powołania do zasadniczej służby wojskowej. Pytacie, czy przysługuje Wam odprawa z zakładu pracy i czy należy się Wam urlop okolicznościowy.

Jak to przewiduje § 4 Ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17. VI. 1950 r. w sprawie obliczania i wypłacania uposażenia lub wynagrodzenia pracownikom powołanym do odbycia czynnej służby wojskowej (Dz. U. Nr 26 poz. 236), w przypadku powołania pracownika do zasadniczej służby wojskowej na czas dłuższy niż dwa tygodnie zachowuje pracownik prawo do ostatniego pobieranego wynagrodzenia do końca tego miesiąca kalendarzowego, w którym rozpoczął odbywanie tej służby, jednak nie mniej niż za dwa tygodnie.

Ponieważ, jak piszecie otrzymaliście kartę wcielenia na dzień 18. XI. br., będzie się Wam należało wynagrodzenie za czas rzeczywiście przepracowany w miesiącu listopadzie oraz dodatkowe wynagrodzenie dwutygodniowe.

Co do urlopu okolicznościowego, wyjaśniamy, że zakład pracy na wniosek pracownika powołanego do czynnej (zasadniczej) służby wojskowej może mu udzielić bezpłatnego urlopu okolicznościowego w rozmiarze 1—3 dni w zależności od potrzeb pracownika, a w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach do 7 dni.

615389 złotych wpłynęło od kwietnia br. na FBSiOK

O tym, jak wielką wagę przykładają białostoczanie do szeroko zakrojonej akcji zbiórki na Fundusz Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych, świadczy ogólna suma zebrana na ten cel w przeciągu 6 miesięcy.

Od kwietnia do października br. zebrano ogółem 615.389 zł, w tym ze sprzedaży znaczków na FBSiOK uzyskano

245.968 zł.

Do wyróżniających się zakładów pracy, które wpłaciły na FBSiOK największe sumy należy Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Suma uzyskana z dobrowolnych składek pracowników PSS i ze sprzedaży znaczków wynosi 153.498 zł.

Pracownicy Zakładów Roszarniczych wpłacili dotychczas na FBSiOK 29.593 zł, a Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego 29.973 zł.

Z drobnych, miesięcznych składek powstają duże sumy, które pozwolą na wybudowanie nowych, jasnych budynków szkolnych i ośrodków kulturalnych, w których młodzież nasza znajdzie odpowiednie warunki do pracy i kulturalnych rozrywek. (as)

10-LECIE WOJSKA POLSKIEGO

Wojsko ludowe czujnie stoi na straży naszego pokojowego budownictwa

Uroczysta akademia w Białymstoku

Wczoraj o godz. 13 w sali Teatru im. Al. Węgierki w Białymstoku odbyła się uroczysta akademia poświęcona 10-leciu ludowego Wojska Polskiego.

Na akademię przybyli: sekretarz propagandy KW PZPR tow. **Marian Książe** przewodniczący Prezydium WRN tow. **Mieczysław Moczar**, oraz przedstawiciele wojska i społeczeństwa.

Na program akademii złożyły się: referat okolicznościowy oraz część artystyczna w wykonaniu zespołu „Suwalszczyzna" i artystów miejscowego teatru.

Pułkownik **Pliskin** mówił w swym referacie o tradycjach naszego ludowego wojska, o jego powstaniu w 1943 roku w obwodzie sieleckim nad Oką. Mówił o tym, że było ono otoczone specjalną troską ze strony wielkiego Stalina.

Przyjaźń, której symbolem jest Mickiewicz i Puszkin, Hercen i Waryński cementowała się w chwili, kiedy ramię żołnierza w rogatywce z orzełkiem, dotykało ramienia towarzysza z pięcioramienną gwiazdą na czapce, w pełnej trudów i zmagań, ale i gęsto usianej zwycięstwami drodze wiodącej od dalekiego Lenino aż do Berlina, gdzie na gruzach Reichstagu — siedlisku wroga, zatknięto obok sztandaru radzieckiego sztandar polski.

Jakże różni się dzisiejsza armia polska od armii w Polsce przedwrześniowej, która najeżonymi bagnetami mierzyła w piersi robotników i tych wszystkich, którzy walczyli o to, by w Polsce zaprowadzić nowy ład społeczny, by nie było w niej krzywd i wyzysku.

Dziś wojsko nasze czujnie stoi na straży naszych swobód demokratycznych, naszych zdobyczy kulturalnych naszego pokojowego, wspaniałego budownictwa.

Strzeże ono nieugięcie polskich prastarych ziem odzyskanych przed niecnymi zakusami imperialistów anglo-amerykańskich.

* * *

Po części oficjalnej wystąpił zespół „Suwalszczyzna" ze swoim bogatym programem.

Słyszeliśmy pięknie wykonaną „Pieśń o pokoju" Czulikowa i „Pieśń przyjaciół" Chromikowa — poświęconą przyjaźni polsko - radzieckiej, oraz pieśni regionalne z okolic Suwałk i wiele znanych pieśni radzieckich.

W przerwach między występami chóru aktorzy białostockiego teatru recytowali wiersze o Wojsku Polskim.

Na zakończenie „Suwalszczyzna" zaprezentowała montaż, na który złożyły się pieśni i tańce suwalskie.

K. Gregorczuk

W DNIACH 10 — 11 bm

Zebranie otwarte koła SARP w Białymstoku

W dniach 10 i 11 bm. odbyło się zebranie otwarte białostockiego koła Stowarzyszenia Architektów Polskich. Zebranie było połączone z pokazem projektów architektonicznych opracowanych przez trzy biura projektowe działające na terenie Białegostoku, a mianowicie: Pracownię Konserwacji Zabytków. Wojewódzkie Biuro Projektów oraz Miastoprojekt Północ - Wschód.

Celem narady była analiza działalności oddziału SARP, ukazanie dorobku twórczości architektonicznej regionu białostockiego, krytyczna analiza twórczości biur projektowych oraz zapoznanie przedstawicieli władz i organizacji społecznych z działalnością SARP i dorobkiem twórczości architektonicznej miejscowych biur projektowych.

Dwudniowe obrady białostockiego koła SARP pomogą niewątpliwie w pokonaniu trudności, na jakie dotychczas napotykały biura projektowe w swej pracy. (zm)

W 10 ROCZNICĘ WOJSKA POLSKIEGO

Zobowiązanie brygady zbrojarzy T. Żwańskiego

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego młodzieżowa brygada zbrojarzy Teodora Żwańskiego w składzie: Jan Kowalczuk, Jan Wasilew, Henryk Kamiński, Marian Huś zobowiązała się wykonywać w ciągu miesiąca październik nie mniej niż 200 proc. normy. (f.l)

REPORTAŻ DŹWIĘKOWY

VI Festiwal Filmów Radzieckich ROZPOCZĘTY

Hallo! Hallo! Tu służba informacyjna „Gazety Białostockiej" na V: Festiwalu Filmów Radzieckich. Kino „Pokój" jarzy się już z daleka olbrzymią, świetlną reklamą. Tłum ludzi gromadzi się przed dużymi fotosami festiwalowych filmów, płynie przez szerokie drzwi, zbiera się w udekorowanej poczekalni.

— Szkoda, że już nie ma biletów — słychać jakiś głos.

— Mówiłam ci, żeby kupić karnet — odpowiada towarzyszka młodego mężczyzny — tak bym chciała obejrzeć „Admirała Uszakowa". I zawiedziona para przeciska się obok oblężonego przez szczęśliwych posiadaczy biletów wejścia i przez wielkie oszklone drzwi kieruje się do świetlicy.

Co to? Czyżby jeszcze można było kupić bilety? Na długim stole obok barwnych programów leżą setki karnetów, a koło nich... losy. Szybko maleje ich ilość. Za trzy złote można bowiem wygrać 10-biletowy karnet.

— Numer 2338 wygrał, proszę karnet. To przecież nasz znajomy. Ma chłopak szczęście! Już zadowolony kupuje teraz jeszcze program i... Zatrzymajmy się jeszcze przy nim, zaglądnijmy mu przez ramię na dużą, białą kartę. Aha! To przecież konkurs filmowy. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie „Jaki film najwięcej mi się podobał", ostemplować ankietę konkursową przy nabywaniu biletów, by wziąć udział w losowaniu radioodbiornika i wielu, wielu cennych nagród.

Aparat radiowy i fotograficzny, kupon materiału ubraniowego, teczka, wieczne pióro i książki — można też wygrać w konkursie „Gazety Białostockiej" i OZK. O tym wiedzą już wszyscy czytelnicy, nasz młody znajomy dlatego tak bardzo chciał już w pierwszym dniu zobaczyć film.

Właśnie przechodzi on koło naszego punktu sprawozdawczego.

— Czy bardzo trudny jest nasz konkurs?

— Dla mnie na pewno nie będzie trudny, bo jak obejrzę wszystkie filmy, to łatwo będzie przecież zestawić właściwy tytuł z tekstem i zdjęciem.

Poczekalnia już pełna. Największy tłum obok stoiska z książkami. Jakiś starszy obywatel na miejscu czyta zakupioną książkę. Spójrzmy na tytuł: „Żniwa". Autora nie możemy zdradzić. Bo to przecież książka konkursowa — w konkursie „Gazety" i „Domu Książki".

— Dlaczego jeszcze nie otwierają drzwi do sali? — niecierpliwi się ktoś. Właśnie otworzyli. Niecierpliwy widz zajął miejsce. Wygodnie oparł się o poręcz fotela. Piękne jest kino „Pokój". Widz już jest zadowolony. Czeka.

Przed ekran wychodzi kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN tow. Janicki:

— „Filmy radzieckie cieszą się zasłużonym uznaniem w naszym mieście. Pomagają nam budować nowe domy, fabryki — nowe życie, uczą hartu i patriotyzmu. VI Festiwal uważam za otwarty". (n-i)

Na rusztowaniach —BIAŁEGOSTOKU—

Załoga budowy nr 157 ZBM podjęła wezwanie budowy 145 „C" i dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązała się na 5 dni przed terminem zagospodarować plac budowy oraz dbać o kulturę miejsca pracy.

Kierownictwo budowy będzie służyć radą i pomocą, aby podjęte zobowiązania zostały w pełni zrealizowane.

* * *

Za wzór troski o zaspokajanie potrzeb bytowych, zdrowie i bezpieczeństwo swych pracowników może służyć kierownictwo budowy nr 157 ZBM. Nie tylko pamiętało ono o apteczce PCK i zabezpieczeniu dołów wapiennych, ale buduje kuchnię dla swych pracowników, stołówkę, umywalnię, szatnię i świetlicę.

Pracownicy budowy nr 157 prócz gorących posiłków w czasie przerw obiadowych będą mieli możność czytania prasy w miejscowej świetlicy.

Inicjatywę tę powinny podjąć inne budowy w Białymstoku, gdyż sezon jesienno - zimowy jest trudniejszym okresem w pracy robotnika i zasługuje on na szczególną opiekę.

* * *

Brygada ciesielska Rutkowskiego z budowy nr 157 ZBM, wprawdzie wykonuje plany, ale wybiera roboty bardziej popłatne.

Taki stosunek do pracy dowodzi, że brygada Rutkowskiego nie ma jeszcze wyrobionego socjalistycznego stosunku do pracy. (kd)

Płyną pieniądze na SFBS

W dniu 3 bm. powiat łomżyński jako ósmy z kolei wykonał w 101,5 proc. roczny plan zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy przekazując 213.191 zł. Jako dziewiąty — pow. suwalski wykonał swój plan w dniu 6 bm. przekazując na SFBS 200.410 zł.

Dotychczas plan roczny zbiórki SFBS wykonały następujące powiaty: Bielsk, Olecko, Ełk, Sokółka, Wysokie Mazowieckie, Grajewo, Augustów, Łomża i Suwałki.

Słabo przebiega zbiórka funduszy w pow. siemiatyckim i kolneńskim, które wloką się na szarym końcu. (jo)

STALE PODNOSZĄ KWALIFIKACJE ZAWODOWE

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych ma już poważne osiągnięcia

W grudniu 1951 roku z inicjatywy Ministerstwa Oświaty powstał w Białymstoku Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych. Ośrodek zorganizował sekcje przedmiotowe dla naszych szkół średnich i podstawowych. Na zebraniach sekcji omawiane są trudniejsze partie materiału programowego (na najbliższy miesiąc), wskazuje się na najważniejsze zagadnienia wychowawcze oraz na wymagania współczesnej pedagogiki. Do zadań sekcji należy też organizowanie międzyszkolnych zespołów metodycznych oraz upowszechnianie doświadczeń przodujących nauczycieli.

Takich nauczycieli mamy dużo. Do nich należy matematyk dyr. Sikorski, który zgłosił projekt przyrządu do podziału kąta.

Na wyróżnienie zasługują również mgr Jadwiga Chmara, kier. sekcji języka polskiego, Mikołaj Wasilewski, kier. sekcji przedmiotów pedagogicznych. Antoni Markowski, kier. sekcji fizyki, Janina Gątkiewicz, kier. sekcji biologii propagująca dział miczurinowski i Halina Stepin, kier. sekcji wychowania przedszkolnego.

Sekcje mają swych instruktorów powiatowych. Przyjeżdżają oni co miesiąc na wojewódzkie konferencje, na których są szkoleni i instruowani, aby móc prowadzić pracę w zespołach międzyszkolnych.

W zespołach powiatowych są również nauczyciele, którzy wiele pracy poświęcają ośrodkom. Są to Stanisław Zambrzycki z pow. augustowskiego, Natalia Urbanowicz z pow. sokólskiego, Irena Wołosz z pow. łomżyńskiego, Helena Strzelecka z pow. bielskiego i wielu innych.

W ubiegłym roku 129 instruktorów obsługiwało 426 zespołów powiatowych, w których ogółem uzupełniało swe wiadomości 3516 nauczycieli, wychowawców i wychowawczyń przedszkoli.

Ośrodek pomaga nauczycielom w poprawnym realizowaniu programu nauczania, kształtowaniu moralności socjalistycznej w uczniach, w nauczaniu i wychowaniu według pedagogiki. Pomoc ta z każdym rokiem staje się coraz większa. Świadczą o tym powstające nowe pracownie techniczne w Suwałkach, Kolnie, Bielsku i Białymstoku oraz pracownie fizyczne w Augustowie i Suwałkach. Coraz więcej osób czuwa nad tym, aby praca ośrodka była wszechstronniejsza i produktywniejsza. Nauczyciele powinni doceniać i masowo korzystać z tej formy pomocy.

Tylko nauczyciele, którzy stale pogłębiają swoje wiadomości fachowe, przyswajają najnowsze zdobycze nauki, stale podnoszą poziom ideologiczny, mogą liczyć na sukcesy w pracy dydaktycznej i wychowawczej. (k. d.)

CZYTAJCIE i prenumerujcie prasę radziecką

KOMUNIKATY

Dziś, o godzinie 18 w Klubie TPP-R odbędzie się dyskusja nad sztuką „Przystanek Dalekie" graną w poprzednim miesiącu w Teatrze im. Al. Węgierki.

W czasie dyskusji zostaną odtworzone niektóre fragmenty ze sztuki.

W dyskusji weźmie udział młodzież z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Białymstoku.

*

Prezydium MRN podaje do ogólnej wiadomości mieszkańców miasta, że ustalone zostały dni i godziny przyjęć skarg i zażaleń ludności przez członków Prezydium MRN. Przewodniczący Prezydium MRN — ob. Woźniak przyjmuje w czwartki od godz. 15 — 17, z-ca przewodniczącego — ob. Antuszewski przyjmuje w środy od godz. 15 — 17.

Pozostali członkowie Prezydium MRN przyjmują we wtorki w tych samych godzinach.

*

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Oddział Wojewódzkki NOT w Białymstoku urządził w lokalu Gabinetu Techniki i Racjonalizacji przy ul. Kilińskiego 8 wystawę i kolportaż radzieckiej książki technicznej połączoną z wystawą pomysłów racjonalizatorskich.

Na wystawę, która czynna jest od 8 do 21 bm. NOT zaprasza inżynierów, techników i racjonalizatorów wszystkich branż.

*

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa organizuje w IV kwartale br. kursy: z zakresu zadań służb inwestycyjnych w budownictwie oraz kurs planowania operatywnego w budownictwie.

Koszt kursu wraz z kosztami skryptów nie przekroczy 150 zł.

Kandydaci mogą zgłaszać się w terminie do 15 bm. do NOT w Białymstoku ul. Biała nr 1 pokój 13. Informacji udziela codziennie sekretariat NOT w godz. 12 — 19.

Dlaczego?...

...Antoni Żynel, komisant kiosku „Ruch" przy ul. Pięknej — róg Surażskiej brał w dniu 8 bm. za żarówkę do latarki 3 zł zamiast 1,20 zł?

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

Kina

„Pokój": „Admirał Uszakow" — początek godz. 16, 18 i 20.

„Ton": „Iwan Groźny" — pocz. o godz. 16, 18 i 20.

(**Uwaga:** Repertuar kin podajemy na podstawie komunikat'w kierowników kin).

Kluby

Klub MPiK czynny od godz. 13 — 21.

Klub TPP-R czynny od godz. 13 — 21. O godz. 18 dyskusja nad sztuką „Przystanek Dalekie".

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 — 14, czytelnia od godz. 9 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dyżuruje Apteka Społ. nr 7, ul. Rynek Kościuszki 6, nr tel. 20-68.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

6.10 O. Strauss: Wiązanka z operetki „Bohaterowie"; 8.55 E. Bekierowa: „Piosenka młodych górników"; 9.00 Dla klasy V; 11.05 Dla klasy I; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 Dla dzieci; 16.10 Rossini: Uwertura do opery „Kopciuszek"; 16.50 Audycja dla kobiet; 17.00 **Pogadanka informacyjna dla słuchaczy radiowego kursu języka rosyjskiego;** 18.00 Na szerokim świecie; 18.30 Z cyklu: „Wybitni artyści radzieccy"; 18.50 Koncert w 10-lecie bitwy pod Lenino; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 20.38 P. Czajkowski: Polonez z opery „Trzewiczki"; 20.45 „Śladami czołgów" — fragm. pow. B. Hamery; 21.30 Radziecka muzyka operetkowa; 22.00 Z cyklu: „Muzyka polskiego Odrodzenia".

Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.

Program II na fali 407 m

8.00 Koncert poranny; 14.10 Dla klasy III; 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli; 18.00 „Słuchajmy muzyki"; 18.50 Muzyka taneczna; 19.30 **Muzyka i aktualności;** 21.20 Wiadomości sportowe; 21.50 **Z życia ZSRR;** 22.20 S. Moniuszko „Flis" opera w I akcie.

Dzienniki: 6.30; 21.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód osobisty nr BCX 057246 wydany na nazwisko Skorólska Halina, zam. Białystok, ul. Wiktorii 50. g 919-1

ZGUBIONO dowód rej. ciągnika nr A017-84 i 4 kontrolki drogowe, własność ZBM w Białymstoku. g 918-1

ZGUBIONO numer rej. samochodu marki „Ford" nr A02060 własność, Woj. Zarządu BPP Baza Sprzętu i Transportu w Białymstoku. g 917-1

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł, Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15 Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Cennik: Ogłoszenia drobne 1,50 zł za wyraz, wymiarowe: za tekstem zł 4,50, w tekście zł 6,50 za 1 mm, specjalne zł 28 za wiersz.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-10997

GAZETA SPORTOWA

Sidło uzyskuje 76 m na Międzynarodowych Zawodach z okazji 10-lecia Wojska Polskiego

WARSZAWA. — W sobotę 10 bm. rozpoczęły się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane z okazji 10-lecia Wojska Polskiego.

Ok. 20 tys. widzów gorąco oklaskiwało czołowych sportowców bratnich armii CSR, Rumunii i Węgier oraz Wojska Polskiego.

Uroczyste otwarcie zawodów rozpoczęła defilada zawodników. Pierwsi wkroczyli na stadion żołnierze-sportowcy CSR na czele z rekordzistą świata mistrzem olimpijskim — Emilem Zatopkiem.

Sportowców Rumunii prowadził tyczkarz Dumitrescu, a reprezentację bratniej armii węgierskiej średniodystansowiec Bakos.

Defiladę zamykali sportowcy ludowego Wojska Polskiego.

Otwarcia zawodów dokonał płk. Iwaszkiewicz, który w serdecznych słowach powitał żołnierzy-sportowców bratnich narodów, życząc im uzyskania jak najlepszych wyników w szlachetnej walce sportowej.

Największe zainteresowanie w pierwszym dniu zawodów wywołał start Janusza Sidły w rzucie oszczepem. Polak rzucał bardzo dobrze, mając wszystkie wyniki ponad 70 metrów. W pierwszej kolejce Sidło uzyskał 71.26, w drugiej — 70,68, a w trzeciej, mimo że rzut mu nie wyszedł — 70,00. W czwartej kolejce Sidło uzyskuje 74,10, ustanawiając tym samym rekord stadionu Wojska Polskiego. Po raz drugi rekord ten Sidło poprawił w piątej kolejce doskonałym wynikiem 76 metrów.

Drugi czołowy oszczepnik polski Radziwonowicz rzucał na swym normalnym poziomie, zajmując drugie miejsce wynikiem 67,61. Niespodzianką była dobra forma reprezentanta CWKS — Binko, który wynikiem 65,54 ustanowił rekord Wojska Polskiego.

Z pozostałych konkurencji na uwagę zasługuje finałowy bieg na 400 m. Ze startu najlepiej wyszedł Rumun — Savel, który też jako pierwszy wpadł na prostą. Dopiero na 80 m przed metą do przodu wyszedł Czechosłowak Filip, zwyciężając w dobrym czasie 48,3, drugie miejsce zajął Węgier Adamik — 48,5, wyprzedzając na ostatnich metrach Savel'a. Mach, mimo słabego finiszu uzyskał dobry czas — 48,7, zajmując czwarte miejsce.

100 m, podobnie jak i 110 ppł. zakończyły się zwycięstwem reprezentantów Czechosłowacji. W obu tych konkurencjach uzyskano słabe wyniki. W skoku o tyczce zdecydowane zwycięstwo odniósł Adamczyk, przechodząc wysokość 4,10. Zacięta walka rozegrała się w skoku w dal. Zwyciężył Rumun Wiesenmeier wynikiem 7,07. Ten sam wynik uzyskali również Iwański i Mrazek. Wiesenmeier powtórzył jednak dwukrotnie wynik 7,07, zapewniając sobie tym samym pierwsze miejsce przed Iwańskim i Mrazkiem. Niespodzianką była dopiero czwarta lokata Czechosłowaka Fikejza.

Skok wzwyż wygrał Rumun wynikiem 195. Polacy — Skupny i Lewandowski uzyskali po 185.

W biegu na 800 m zwyciężył Czechosłowak Jungwirth po zaciętej walce z Węgrem Barkany. W biegu tym nie startowali czołowi biegacze polscy.

Dobrą formę zaprezentował w biegu na 10.000 m Szwargot, zwyciężając w czasie 31:05,6, który jest najlepszym powojennym wynikiem w Polsce.

Wyniki pierwszego dnia zawodów:

110 m ppł. — 1. Mrazek UDA — 15,1, 2. Opris CCA — 15,2, 3. Tosnar UDA — 15,2, 4. Kardaś CWKS — 15,4, 5. Bugała CWKS — 15,4.

100 m — Janecek UDA — 10,7, 2. Pospisil UDA — 10,8, 3. Baranowski Gwardia — 10,9.

Skok o tyczce — 1. Adamczyk CWKS — 410, 2. Dumitrescu CCA —390, 3. Janiszewski CWKS — 360.

800 m — 1. Jungwirth UDA — 1.51,9, 2 Barkany Honved — 1.52.3, 3. Ursu CCA — 1.52,6.

400 m. — 1. Filio UDA — 48,3, 2. Adamik Honved — 48,5, 3. Savel CCA — 48,6, 4. Mach CWKS — 48,7.

Rzut oszczepem — 1. Sidło Spójnia 76,00, 2. Radziwonowicz Ogniwo — 67,61, 3.Zamfir CCA — 66,50, 4. Binko CWKS — 65,54.

10.000 m — 1. Szwargot CWKS — 31.05,6. 2. Ożóg CWKS — 31,23, 3. Jodłowiec CWKS — 31.49.6.

Skok w dal — 1. Wiesenmeier CCA — 7,07, 2. Iwański CWKS — 7,07, 3. Mrazek UDA — 7,07, 4. Fikejz UDA 7,06.

Skok wzwyż — 1. Soeter CCA — 195, 2. Lewandowski Bud. 185, 3. Skupny AZS — 185.

4x100 m — 1. UDA — 41,8, 2. CCA — 42,0, 3. CWKS — 42,5, 4. Honved — 42,7.

Odznaczenie czołowego piłkarza Budowlanych z Sokółki

Tuż przed wczorajszym meczem piłkarskim o wejście do III ligi, przewodniczący WKKF tow. Bronisław Strycharski odznaczył czołowego piłkarza Budowlanych (Sokółka) ob. Zbigniewa Krychniaka szarfą i dyplomem „Wzorowego sportowca na rok 1953".

Zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wyróżnionego zawodnika. (fl)

W X ROCZNICĘ POWSTANIA WOJSKA POLSKIEGO

16 tys. osób stanęło na starcie do marszów jesiennych w naszym województwie

Czołowa impreza wczorajszej niedzieli Marsze Jesienne stała się manifestacją masowości i siły naszego sportu. Ogółem na starcie w całym województwie stanęło około 17 tys. osób.

Najwięcej osób startowało w Białymstoku, bo aż 5696 (w tym 3222 kobiety). Od samego rana z punktu startowego przy stadionie Ogniwa wyruszyły drużyny szkół ogólnokształcących i zawodowych. Piękny przykład młodzieży dał prof. Kłosowski z Liceum Męskiego nr 1, który stanął na czele jednej z drużyn swojej szkoły i sam wziął udział w Marszach.

Z powiatów Białostocczyzny najlepiej spisał się powiat bielski. Ogółem w powiecie bielskim brało udział w Marszach 2227 osób w tym 1061 kobiet. I tu podobnie jak w Białymstoku najliczniej startowała młodzież szkolna ze szkół podstawowych. Normy na SPO uzyskało 2172 osoby w tym 1021 kobiet.

Pięknie maszerowała drużyna uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku z drużynowym Glenkiem Burakiem na czele. Uzyskali oni czas 55 minut.

W Hajnówce najlepiej maszerowało koło sportowe Zryw przy miejscowej Szkole Zawodowej.

Na szczególne wyróżnienie zasługują kobiety z koła gromadzkiego Ligi Kobiet w Białowieży. Wszystkie one stanęły do Marszów nie zważając nawet na swój podeszły wiek. Między innymi Olga Smoktunowicz (62 lata), Anna Stelmach (51 lat), Maria Durych (60 lat). Wszystkie one uzyskały normę SPO.

Dalsze meldunki z przebiegu Marszów na terenie Białostocczyzny i całego kraju podamy w najbliższych numerach. (fl)

Poznań zwycięża w trójmeczu lekkoatletycznym

Na stadionie Ogniwa w ciągu ub. soboty i niedzieli odbył się trójmecz lekkoatletyczny reprezentacji Ludowych Zespołów Sportowych województw: białostockiego, poznańskiego, stalinogrodzkiego. Zawody zakończyły się zwycięstwem Poznania przed Stalinogrodem i Białymstokiem.

W ogólnej punktacji reprezentacja naszego województwa wypadła bardzo słabo. W zasadzie nic w tym dziwnego. Stalinogród i Poznań są to dwa województwa posiadające bardzo silne LZS-y. Zawodnicy LZS-ów naszego województwa wynieśli ze spotkania tę korzyść, że mieli okazję porównać swój poziom. Teraz dopiero widzą ile mają jeszcze do zrobienia.

Ogólny poziom zawodów był wysoki wyłączając konkurencję rzutów. Rzuty wypadły słabo. (Najlepszy wynik oszczepu kobiet wynosi 26,79). Jest to sygnał dla kierownictwa LZS-ów, że na konkurencję rzutów należy zwrócić szczególną uwagę.

W czasie trójmeczu ustanowiono cztery rekordy zrzeszenia LZS.

Wyniki techniczne zawodów podamy w numerze jutrzejszym. (FL)

BIAŁYSTOK GOŚCIŁ UCZESTNIKÓW RAIDU

WKS Lotnik zwycięzcą 2 etapów

W sobotę w godzinach popołudniowych na metę w Białymstoku przybyli zawodnicy IV Ogólnopolskiego Motocyklowego Raidu Patrolowo - Meldunkowego. Meta na ul. 1 Maja zgromadziła licznie białostoczan, entuzjastycznie witających pierwsze patrole.

Tego samego dnia o godzinie 17 uczestnicy raidu wzięli udział w złożeniu wieńców przy Pomniku Wdzięczności.

W niedzielę o godz. 7 rano do dalszego etapu wystartowało 16 patroli (46 maszyn). Z patrolu białostockiego wyruszył jedynie Sulej (LPŻ Łomża). Reszta naszych reprezentantów wycofała się na trasie pierwszego i drugiego etapu.

W niedzielę mieszkańcy miast położonych na trasie serdecznie witali zawodników Raidu.

Szczególnie gorącą owację zgotowali mieszkańcy Wysokiego - Mazowieckiego jedynej biorącej udział w raidzie kobiecie — Annie Jezierskiej z Warszawy.

Oto wyniki I i II etapu.

I etap (meta w Lublinie).

1) WKS Lotnik (Warszawa), 2) LPŻ Kielce, 3) CWKS — Warszawa. 4) LPŻ Kielce, 5) Centralny Klub LPŻ z Warszawy. Patrol białostockiego LPŻ przybył na 15 miejscu.

II etap (meta w Białymstoku).

1) Lotnik — Warszawa, 2) CWKS — Warszawa, 3) LPŻ — Grodzisk, 4) LPŻ — Kielce, 5) Centralny Klub LPŻ. (fl)

Gwardia i Włókniarz zwycięzcami wyścigu kolarskiego

Wczoraj odbył się w Białymstoku wyścig kolarski z okazji X rocznicy powstania Wojska Polskiego zorganizowany staraniem Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

Trasa wyścigu biegła ulicami Warszawską, Stalina, 1 Maja i Kościelną. Wyścig rozegrano w dwóch kategoriach: rowery turystyczne i rowery wyczynowe. Oto wyniki techniczne wyścigu.

Kategoria rowerów wyczynowych:

1) Homeniuk (Gwardia) 1 godz. 0,8 min. 45 sek., 2) Rotmajer (Gwardia) 1 godz. 11 min. 27 sek., 3) Kozłowski Mikołaj (Włókniarz) 1 godz. 14 min. 47 sek., 4) Kiczkajło Lech (Budowlani) 1 godz. 17 min. 3 sek.

Kategoria rowerów turystycznych (dystans 28 km 400 m):

1) Nerko (Spójnia Kolno) 59 min. 25 sek., 2) Gajda (Unia Czarna Wieś) 1 godz. 3 min. 55 sek., 3) Idźkowski (Włókniarz) 1 godz. 4 min. 5 sek., 4) Odolecki (Włókniarz) 1 godz. 04 min. 26 sek., 5) Burak (Włókniarz) 1 godz. 5 min. 40 sek.

Drużynowo w kategorii rowerów wyczynowych zwyciężyła Gwardia (Białystok), a kolarze Włókniarza zapewnili sobie drużynowe zwycięstwo w kategorii rowerów turystycznych. (fl)

O PUCHAR POLSKI

Gwardia Białystok Budowlani Sokółka II 10:

W meczu piłkarskim w ramach rozgrywek o Puchar Polski rozegranym w Sokółce między II drużyną miejscowych Budowlanych a Gwardią Białystok zwyciężyli wysoko goście 10:0 (5:0). Gwardia wykazała absolutną przewagę techniczną i kondycyjną co znalazło swój wyraz w dwucyfrowym wyniku.

Widzów około 1000.

* * *

W Łomży na stadionie nad Narwią miejscowy Kolejarz pokonał po dość ciekawej grze Ogniwo z Kolna 4:0. Zdobywcami bramek byli Markowski — 3 i Grzelak — 1.

Z drużyny Ogniwa wyróżnić należy ambitnie broniącego bramkarza Tybinkowskiego, którego zasługą jest to, że wynik utrzymał się na tym poziomie. (fl).

MECZ SIATKÓWKI ŻEŃSKIEJ

Siatkarki Białegostoku pokonały Ełk 3:0

Zapowiedziany trójmecz siatkówki żeńskiej pomiędzy reprezentacjami Białegostoku, Ełku i Augustowa nie odbył się z powodu niestawienia się na boisku zawodniczek Augustowa.

A i spotkanie pomiędzy reprezentacjami Białegostoku i Ełku jest zasługą studentów AM i zawodników AZS-u Zbigniewa Bujnowskiego i Bronisława Lewickiego oraz zawodników i działaczy ZS „Budowlani" Kazimierza Dygi i Eugeniusza Prajsa. Wykazując społeczną i aktywną postawę zawodnicy ci „wystarali" się o siatkę, piłkę oraz sędziowali spotkanie, gdyż organizatorzy (WKKF) i gospodarz boiska (Ogniwo) nie raczyli ani na chwilę się zjawić.

Spotkanie pomiędzy reprezentacjami Białegostoku i Ełku po nerwowej i stojącej na przeciętnym poziomie grze zakończyło się sukcesem białostoczanek 3:0 (wyniki poszczególnych setów 16:14, 16:14, 15:11).

Trzon reprezentacji Białegostoku stanowiły zawodniczki Kolejarza i AZS, w reprezentacji Ełku grały uczennice Liceów Pedagogicznego i Ogólnokształcącego.

Należy żałować, że nie doszło do spotkania trzech najlepszych drużyn, gdyż trójmecz odzwierciedliłby prawdziwy poziom tej konkurencji na Białostocczyźnie.

Ciekawe również, co właściwie myślał WKKF zwodząc publiczność zapowiedzianą imprezą i jakie wnioski wyciągnie z niedbalstwa na przyszłość. (KD)

O WEJŚCIE DO III LIGI

Stal Ursus — Budowlani Sokółka 2:0 (1:0)

Niedzielny mecz piłkarski o wejście do III klasy państwowej rozegrany między Stalą (Ursus) a Budowlanymi (Sokółka) zakończył się porażką gospodarzy 2:0 (1:0). Pierwszą bramkę strzelił samobójczo Sańko, drugą lewoskrzydłowy Stali — Janik.

Poziom spotkania przeciętny. Więcej gry zespołowej wykazywała Stal, co znalazło swe odzwierciedlenie w wyniku spotkania. Chociaż gospodarze mieli kilka dobrych okazji wyrównania wyniku, nie potrafili ich wykorzystać.

Sędziował bezbłędnie sędzia Kowalczyński, na linii Dzienis i Cholewko (wszyscy z Białegostoku).

Widzów ponad 1500.

P. Pomanow

Rekord w strzelaniu

Na strzelnicy słychać strzały. To mistrz sportu Borysow strzela z pozycji stojącej do tarczy odległej o 300 metrów. Twarz strzelca jest skupiona, ruchy opanowane i dokładne. Ładunek po ładunku wkłada do magazynku, i szarpnięciem zamka wprowadza nabój do komory...

Wystrzał.

— Dziesiątka — oznajmia trener Borysowa, mistrz sportu Jerzy Łuzin.

— Znów dziesiątka.

Borys oddaje ostatnie strzały. Wkrótce ogłoszą wyniki. Jak na początek przygotowań do poważnych zawodów, które odbędą się w tym roku, rezultaty są doskonałe. Mistrz Związku Radzieckiego na 1952 rok, Wasyli Borysow, osiągnął wynik tylko o jeden punkt gorszy od rekordu olimpijskiego Bogdanowa.

— A jednak pomyliłem się — wzdycha Borysow i zmęczony pociera czoło. Po chwili pochyla się nad podziurawioną wystrzałami tarczą. Bacznie i wnikliwie studiując każde trafienie przypomina sobie kolejne strzały.

W górze tarczy widnieją 3 trafienia w pierścień „6". Pewnie nie zwróciłem uwagi na oddech i karabin drgnął. Albo zmęczony celowaniem za szybko pociągnąłem spust, zastanawia się młodzieniec.

...Zamiłowanie do sportu strzeleckiego zdradzał Wasili Borysow już od dzieciństwa. W rodzinie zapalonym myśliwym był jego ojciec, który gdy tylko Wasyli podrósł, podarował mu swoją fuzję.

...Przedświt. Od tła nieba coraz wyraźniej odcina się wypchane straszydło, sterczące na rosochatej brzozie. Zaczajony w zaroślach Wasyli oczekuje przelotu ptaków. Oto wyczulony słuch młodzieńca pochwycił szum skrzydeł. Obok straszydła siadł cietrzew. Wasyli nie strzela, czekając aż przyleci stado, aby jednym wystrzałem położyć kilka ptaków.

Zatoczywszy koło nad polaną, opuszcza się jeszcze jeden cietrzew. Drugi, trzeci... Wasyli mierzy — naciska spust.. Zaczepiając się o gałęzie drzew, spadają trafione ptaki.

„Dobry strzał" — pomyślał młody myśliwy i nabił ponownie strzelbę.

„Jeśli napiszę o tym do ciotecznego brata na pograniczu — ucieszy się napewno i nazwie mnie strzelcem wyborowym. — Och, chciałbym pojechać do niego i dostać snajperski karabin" — wzdycha młodzieniec.

Minęły lata. Wasyli został powołany do służby wojskowej. Spełniły się jego marzenia, otrzymał wreszcie karabin wojskowy. W okresie służby Wasyli awansował na strzelca wyborowego i po zdemobilizowaniu nie porzucił umiłowanego zajęcia.

— Chcę zdobyć tytuł mistrza sportu w strzelaniu — powiedział Borysow, przyszedłszy pewnego dnia do sekcji strzeleckiej Zrzeszenia Sportowego „Dynamo".

Borysem zainteresował się mistrz sportu, wielokrotny zdobywca pierwszego miejsca w walce o mistrzostwo kraju, Jerzy Łuzin. Kiedy Wasyli skończył trening, Łuzin podszedł z nim do tarczy.

— Ech, mój kochany, oczekiwałem lepszych rezultatów — zopiniował trener.

I rzeczywiście w środku tarczy nie było ani jednego trafienia. Wszystkie kule poszły w lewo.

Twarz młodego sportowca spłonęła rumieńcem wstydu. Ze zdziwieniem spoglądał na tarczę.

— Nie rozumiem jak to się mogło stać — usprawiedliwiał się zmieszany.

— Wydawało mi się, że celowałem dobrze.

— Dajcie strzelbę. No, teraz rozumiem — wyście nie przetarli prawej strony szkła celowniczego. W ten sposób wszystkie kule szły w lewo.

— W strzelaniu obok celności, najważniejsze to cierpliwość, skrupulatność i wytrwałość; oto cechy, które uczynią z Was mistrza.

Zimą 1952 roku młody uzdolniony strzelec został wyznaczony do reprezentacji Związku Radzieckiego. Nadszedł czas, gdy nie tylko trzeba było bronić honoru Ojczyzny, ale i rozsławić ją nowymi wspaniałymi rekordami.

Borysow postawił sobie za cel poprawienie rekordu świata w bojowym strzelaniu w konkurencji 3 x 40.

Rozpoczęły się dni poważnego treningu. Do późnego wieczoru młody sportowiec przesiadywał studiując literaturę fachowo - techniczną, aby zapoznać się z teorią sztuki strzeleckiej. Jego niewielkie mieszkanie sprawiało wrażenie ćwiczebnego pola. Po kątach leżały rozrzucone tarcze, a na stole sportowe strzelby.

W okresie tym pomagał mu bardzo, służąc radą i doświadczeniem, trener Jerzy Łuzin. Pod jego to kierunkiem młodzieniec przygotowywał się sumiennie do oczekujących go zawodów — z mocnym postanowieniem, że żadnego strzału nie odda na marne.

Jakaż to była żmudna praca.

Zima. Mróz. Jerzy Łuzin z Wasylim Borysowem są na strzelnicy. Mroźny, porywisty wiatr dmie w twarz, nawet w wełnianych rękawicach kostnieją palce.

— Już czwarta godzina — mówi trener spoglądając na zegarek.

— Dosyć Wasyli, kończ już.

— Tak, niedługo zapadnie zmrok — ćwiczyłem rzeczywiście parę godzin a rezultaty mizerne — stwierdza z żalem Borysow.

Znowu strzelił nie czując jak na jego rozgorączkowanych policzkach topnieją płatki śniegu.

W marcu 1952 roku odbyły się w Rumunii towarzyskie zawody strzeleckie między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Rumunii. Uporczywa walka rozgorzała w strzelaniu bojowym, w konkurencji 3 x 40.

Było to porywające spotkanie. Największe zainteresowanie wzbudził Wasyli Borysow, który walczył o pobicie rekordu świata. Młody sportowiec pewną ręką posyłał kulę za kulą w sam środek czarnej tarczy. Kiedy przebrzmiał ostatni wystrzał, okrzykom entuzjazmu nie było końca.

1128 punktów, wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata.

„Sowietskij Sport"

tłum. **Mikołaj Zem**